Cena 50 gr

Nakład 104 566

Głos WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Sprawa ostrowska — str. 3

Rok XIII Wydanie AB Poznań, wtorek 3 IX 1957 Nr 209 (4229)

Polska delegacja partyjno-rządowa uda się do Jugosławii

Jak podaje „Trybuna Ludu" na zaproszenie Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii i Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii uda się we wrześniu br. z wizytą do Jugosławii delegacja partyjno-rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Delegacja Polonii z USA złożyła wieniec

WARSZAWA (PAP)

W godzinach przedpołudniowych 31 sierpnia — w przeddzień 18 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej — przebywająca w naszym kraju kilkunastoosobowa delegacja Polonii amerykańskiej, z wiceprezesem Rady Polonii Amerykańskiej — Józefem Onką na czele, złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Polska - w hołdzie bohaterom września

1 bm. w 18 rocznicę wybuchu wojny w wielu miejscowościach, upamiętnionych bohaterską walką żołnierza polskiego i ludności cywilnej znajeźdźcą, odbyły się podniosłe uroczystości i wiece.

w Poznaniu

W sobotę 31. 8. zebrało się wielu mieszkańców Poznania, aby oddać hołd poległym w walce o niepodległość Ojczyzny.

Na pl. Wolności, obok kompanii honorowej Wojska Polskiego i wielu mieszkańców Poznania, zebrali się harcerze Hufca Wielkopolskiego.

W głębokiej ciszy rozlegają się słowa apelu, czytane przez płk. Charłampowa. Brzmią słowa apelu poległych:

Wielkopolanie! Synowie dzielnicy, która była niegdyś kolebką naszej państwowości, a później bastionem polskości na ziemiach zagrożonych i zagrabionych w toku wielowiekowego „Drang nach Osten". Wy wszyscy przeciwstawiając się przez półtora niemal wieku pruskim zaborcom — kolonizatorom, swym wyzwoleńczym czynem zbrojnym Powstania Wielkopolskiego potwierdziliście, iż nie ma Polski bez Poznania.

Wy wszyscy, którzy będąc spadkobiercami tradycji kosynierów, „Wiosny Ludów" i dzieci wrzesińskich, decydowaliście swą pracą i postawą patriotyczności o polskości ziem nad Wartą... Wzywamy was, żołnierze Armii Poznania, którzy padliście pełni woli walki na trasie tragicznego odwrotu wrześniowego... Wzywamy Was, młodzi harcerze i chłopcy z PW, którzy nawet po wycofaniu się regularnych wojsk, stawiliście się wraz z tymi, dla których zabrakło broni i mundurów... Wzywamy Was, robotnicy, chłopi, inteligenci, którzy za swój patriotyzm padliście jako pierwsi pod salwami plutonów egzekucyjnych na placach, ulicach i podwórzach więziennych Gniezna, Kórnika, Kościana, Wągrowca, Śremu, Środy, każdego niemal z miast i osiedli naszej ziemi polskiej... Wzywamy i was, którzyście za swój opór wobec okupanta, za udział w konspiracji antyhitlerowskiej, za niszczenie jego sił na zapleczu, ginęli przez pięć i pół roku nad Rusałką i w Dębinie, w Domu Żołnierza i Forcie VII, w obozie żabikowskim, Dachau, Oświęcimiu, na wszystkich miejscach kaźni i straceń na terenie Poznańskiego, Polski i Europy.

Długo wspominano tych wszystkich, bohaterów znanych i bezimiennych, którzy oddali swe życie w walce o niepodległość Ojczyzny. Dla uczczenia ich bohaterstwa, kompania honorowa WP prezentując broń, oddała im wspólnie ze społeczeństwem, ostatni hołd.

*

W niedzielę społeczeństwo Poznania uczciło w związku z 18 rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej pamięć poległych i pomordowanych, przez hitlerowskiego okupanta, patriotów polskich. Na miejscach straceń zaciągnięto warty honorowe, składające się z żołnierzy Wojska Polskiego, harcerzy i aktywistów ZBoWiD, na grobach złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Przy ul. Grudzieniec, na miejscu kaźni 31 harcerzy, zebrali się harcerze hufca im. Stefana Czarnieckiego, aby oddać hołd ich pamięci. Po wygłoszeniu wspomnień o walkach harcerzy z niemieckim okupantem, złożono u stóp pomnika wieńce i kwiaty. Warty honorowe zaciągnięto również na innych miejscach straceń: na miejscu rozstrzelania ok. 2 tys. Polaków w lasku nad Rusałką, w Dębinie, na Forcie VII oraz na terenie b. obozu koncentracyjnego w Żabikowie pod Poznaniem. W Dębinie, przed pomnikiem rozstrzelanych Polaków wartę pełnili aktywiści ZBoWiD i harcerze 92 drużyny im. Monte Cassino.

Przed pomnikami i pamiątkowymi tablicami w głębokim skupieniu gromadziło się społeczeństwo poznańskie, czcząc pamięć pomordowanych wiązankami kwiatów i wieńcami. (V)

(Dokończenie na str. 2)

W tragiczną rocznicę pamiętnych dni wrześniowych społeczeństwo poznańskie złożyło hołd poległym i zamordowanym przez hitlerowskich oprawców. Na miejscach straceń i kaźni zaciągnęli warty honorowe żołnierze WP i harcerze.

Na zdjęciu: Fort VII, gdzie zginęło wielu patriotów polskich.

Fot.: K. Przychodzki

Uroczysty apel poległych na Placu Zwycięstwa w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Czworobok Placu Zwycięstwa zapełniony rzeszą mieszkańców Warszawy. Zapada jesienny zmrok. Ponad głowami zebranych powiewają biało-czerwone chorągwie. W świetle reflektorów bieli się strzaskana hitlerowskimi pociskami kolumnada Grobu Nieznanego Żołnierza. Przed nią, zastygłe w postawie na baczność szeregi kompanii honorowej WP z pocztem sztandarowym. Po przeciwnej stronie — sztandary stronnictw politycznych, organizacji masowych i związków.

Przed kolumnadą grobu — generałowie WP. Wśród nich widzimy gen. dyw. G. Korczyńskiego, gen. dyw. J. Rómmla. Na apel przybyli również b. dowódcy ugrupowań z okresu konspiracji.

Zbliża się godzina 19.00. W wielkich zniczach, stojących przy płycie grobu, zapalają się migotliwe płomienie, odbijające się w ostrzach bagnetów żołnierzy warty honorowej. Głęboką ciszę, która zalega plac, przerywają donośne słowa komendy. Kompania honorowa WP prezentuje broń. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Gen. bryg. Wiktor Ziemiński — uczestnik walk wrześniowych — rozpoczyna odczytywanie uroczystego żołnierskiego apelu poległych.

„W 18 rocznicę podstępnego napadu hitlerowskich armii na Polskę, tu w Warszawie — w sercu Ojczyzny — mówi gen. Ziemiński — stajemy zespoleni najgłębszym uczuciem czci, miłości, i wdzięczności dla tych wszystkich, którzy w dniach wielkiej próby dziejowej ofiarą swej krwi zadokumentowali przed całym światem nasze prawo do samodzielnego bytu w rodzinie wolnych narodów, naszą zdecydowaną wolę obrony najwyższych wartości narodowych — wolności i suwerenności".

Generał prowadzący apel wzywa tych, którzy bronili zachodnich granic Polski, wybrzeży Bałtyku, tych którzy toczyli nierówną walkę pod Kutnem i nad Bzurą.

Na każde wezwanie — odpowiedzią jest suchy łoskot werbli i odzew kompanii honorowej: „POLEGLI NA POLU CHWAŁY".

Gen. bryg. Ziemiński wzywa do uczczenia pamięci poległych jednominutową ciszą.

Następnie do płyty — Grobu Nieznanego Żołnierza zbliżają się delegacje niosące wieńce.

Pierwszy wieniec w imieniu Wojska Polskiego składają wyżsi oficerowie WP. Wieniec następny składa delegacja KBW. Kolejno podchodzi do płyty Grobu Nieznanego Żołnierza, składając wieniec delegacja Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, delegacje stronnictw politycznych i organizacji młodzieżowych. Wieńce składają przedstawiciele ZBoWiD oraz delegacja Dąbrowszczaków. Płyta Grobu Nieznanego Żołnierza pokrywa się kwieciem i zielenią.

Do młodzieży szkolnej

Wesołym gwarem napełnią się głuche do niedawna, budynki szkolne. Dziatwa i ucząca się młodzież po przerwie wakacyjnej z nową energią rozpocznie pracę nad poszerzeniem i pogłębieniem swej wiedzy, nad doskonaleniem charakterów.

Pracy tej towarzyszył będzie ofiarny trud nauczycieli — — wychowawców.

Młodzieży!

Rodzice Wasi i całe społeczeństwo z serdeczną troską i żywym zainteresowaniem śledzić będą Waszą pracę. Wy bowiem już w niedalekim czasie zajmiecie nasze miejsca, by dalej budować rozpoczęty przez starszych gmach Polski Sprawiedliwej.

W Wasze dziś małe jeszcze ręce składać więc będziemy nasze narzędzia, warsztaty pracy. Wam będziemy przekazywali urzędy, szpitale, szkoły, laboratoria i instytuty naukowe.

Wasze ręce, mózgi i sumienia decydować będą o losach naszej wspólnej Ojczyzny. Odpowiedzialność za jej losy spadnie w pełni na Wasze barki.

Czeka Was zaszczytna bardzo, ale i trudna praca nad budową jasnej i szczęśliwej przyszłości dla wszystkich. Do tej pracy trzeba się należycie przygotować.

Nie zapominajcie o tym, że zdobywając poprzez pilną pracę w szkole, rzetelną wiedzę o świecie, kształtując pod kierunkiem wychowawców swe charaktery czy opanowując potrzebne w codziennej działalności techniki przygotowujecie się do przyszłej pracy zawodowej i do służby Ojczyźnie.

Młodzieży Droga — Ofiarni Wychowawcy!

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego serdeczne życzenia jak największych sukcesów w pracy szkolnej

składa

Wojewódzki Komitet
Frontu Jedności Narodu
w Poznaniu

Witaj Szkoło!

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj — po dwumiesięcznym okresie wakacji — w godzinach rannych tysiące dzieci i młodzieży spieszyły znowu ulicami miast i drogami wiejskimi do szkół. Rozpoczął się nowy rok szkolny 1957/58. Ponad 4-milionowa rzesza chłopców i dziewcząt z nowym zasobem sił i zdrowia przystąpiła do nauki. W szkołach odbyły się uroczyste apele.

Pochód dożynkowy otwiera banderia konna

Pochód dożynkowy otwiera banderia konna. Dziewczęta w ludowych strojach szamotulskich niosą wieńce. Przygrywa orkiestra. Za nimi coś w rodzaju obwoźnej wystawy rolniczej. Jadą wszystkie maszyny używane w gospodarstwie. Czego tu nie ma: począwszy od pługa a skończywszy, na symbolicznych już cepach. Przybrane wstążkami wozy prezentują bogactwo płodów ziemi szamotulskiej. Plony w tym roku piękne. Jest się czym pochwalić: przeciętne zbiory wynoszą 20 kwintali z hektara.

Barwny pochód przeciąga główną ulicą wsi, witany przyjaznymi okrzykami mieszkańców Otorowa, którzy wylegli ze swoich domów. Całe rodziny spieszą na plac przed kinem.

Pełno tu ludzi, jak kiedyś przed 20-tu laty. Tylko twarze inne radosne. Poważnieją, gdy Wojciech Maćkowiak zaczyna mówić o bezpowrotnie minionej przeszłości.

Dożynki w Otorowie to nie tylko święto plonów. Mija przecież 20-ta rocznica strajku chłopskiego, w którym wzięli masowo udział otorowianie. Uczestnik strajku Wojciech Maćkowiak wspomina te gorące dni. Na ówczesny wiec otorowski przybyło około tysiąc chłopów. Postawa chłopstwa zmusiła wtenczas policję do ustępstw. Odczytano rezolucję strajkową. Czujki chłopskie nie przepuszczały wozów do miasta. Ustała na 10 dni dostawa mleka z okolicznych wsi do otorowskiej mleczarni. Zmalał do minimum skup zboża. Zamiast 1100 centnarów „Rolnik" zakupił w pierwszym dniu strajku tylko 20.

Potem zaczęły się prześladowania. Rewizje i aresztowania posypały się jak z rogu obfitości. Z czynnych organizatorów strajku aresztowano wtedy Jana i Wojciecha Maćkowiaków, Alfonsa i Franciszka Kampów, Aleksandra i Stanisława Gołasiów, Franciszka Matuszyka, Stanisława Bednarza i innych. Wojciech Maćkowiak został skazany na karę więzienia. Prześladowania działaczy ludowych nie ustały też w czasie okupacji. Mówić i o tym należy, bo dożynki otorowskie zbiegają się właśnie z 18-tą rocznicą najazdu niemieckiego na Polskę. Zebrani na placu dożynkowym odkrywają głowy. Minutą milczenia czczą pamięć pomordowanych przez hitlerowców otorowian.

Z kolei składa serdeczne życzenia prezes Pow. Zarządu Kółek i Org. Rolniczych z Szamotuł — Juszczak. On też pierwszy otrzymuje dożynkowy wieniec. Drugi wręczają dziewczęta prezesowi Kółka Rolniczego z Otorowa — Józefowi Szostakowskiemu. Wyróżnieni są także wieńcami dwaj uczestnicy chłopskiego strajku Wojciech i Jan Maćkowiakowie i kilku wzorowych gospodarzy: Kwiatkowski, Gomułka, Rychlewski i Grątkiewicz z Koźla.

Kapela rżnie od ucha do ucha białą polkę. Ruszają w tany obdarowani wieńcami gospodarze. Na amatorów zabawy czeka koło szczęścia i loteria. Gospodarze dożynek wznoszą pierwszy toast na cześć zaproszonych gości.

A wieczorem w sali kina ludowa zabawa do późnej nocy.

M. Kempara

„Tu 104"-wyląduje na lotnisku [illegible] Maguire

[illegible]ORK (PAP)

[illegible] amerykańskiego [illegible] Stanu oznajmił. [illegible]rzutowy samo[illegible] „Tu-104", któ[illegible] delegacja ra[illegible]ającą się sesję [illegible] Ogólnego NZ, [illegible]tnisku wojsko[illegible]re w pobliżu [illegible]głości 110 km [illegible]orku. Przylot [illegible]szą grupą de[illegible]j spodziewa[illegible]rześnia.

dzisino. U stóp p

m czerni się n

roku 1939—194

rzez hitlerowskic

-Polacy", spoczęł

zanki kw

Ciekawy pomysł Prezydium MRN we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP)

Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia wystąpiło ostatnio z inicjatywą utworzenia społecznego funduszu budowy Wrocławia. W myśl projektu, fundusz ten opierałby się na wpływach pozabudżetowych, dotacjach z dolnośląskiej gry liczbowej „Liczyrzepka" oraz na średnioterminowej pożyczce zaciągniętej u mieszkańców miasta w wysokości 30 mln. zł. Mieszkania wybudowane z tego funduszu byłyby przydzielane za zwrotem kosztów budowy, przy czym termin spłaty wynosiłby 20 lub 30 lat. W miarę rozwoju budownictwa fundusz powiększałby się.

Projekt utworzenia specjalnego funduszu na budownictwo we Wrocławiu dyskutowany jest obecnie wśród mieszkańców miast. Przede wszystkim omawia się sprawę rozpisania pożyczki, która stanowiłaby najpoważniejszą część tego funduszu. Dotychczas zadeklarowały pożyczkę na ten cel załogi kilku większych zakładów oraz indywidualnie ok. 300 mieszkańców wyrażających równocześnie chęć nabycia mieszkań wybudowanych z funduszu. Utworzenie społecznego funduszu pozwoliłoby w znacznym stopniu poprawić obecną sytuację mieszkaniową we Wrocławiu.

ze Świata

INDYJSKI MINISTER OBRONY Kriszna Menon oświadczył w parlamencie, iż Indie „nie mają żadnych planów w dziedzinie stosowania broni atomowej". Nie wiemy co będzie w przyszłości — dodał on — lecz polityka rządu indyjskiego zmierza do korzystania z energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych. Nie miałoby więc sensu szkolenie armii indyjskiej w stosowaniu broni atomowej.

*

JORDAŃSKI MINISTER spraw zagranicznych Samir Rifai zaprzeczył 29 bm. doniesieniom, jakoby Jordania przystąpiła do Paktu Bagdadzkiego. „Jordania nie będzie uczestniczyć w żadnych obcych paktach" — oświadczył Rifai dziennikarzom.

*

RZECZNIK BRYTYJSKIEGO MINISTERSTWA spraw zagranicznych oświadczył, iż W. Brytania kontynuować będzie wymianę poglądów w sprawie Cypru z rządem Grecji i Turcji. Potwierdził on, że rząd Grecji złożył ambasadorowi brytyjskiemu w Atenach aide memoire na temat Cypru, nie podał jednak do wiadomości treści tego dokumentu.

*

PÓŁNOCNO - WSCHODNI KRATER ETNY wzmógł ostatnio swoją aktywność. Co minutę wyrzuca on fontanny rozpalonej lawy na wysokość 120 metrów.

Polacy w Polsce i za granicą przemawiają jednym głosem:

Nie dopuścimy do rewizji naszych granic zachodnich

NOWY JORK (PAP)

Tadeusz M. Machrowicz, kongresman, pochodzenia polskiego, w przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu Izby Reprezentantów dnia 15 bm. rozprawił się z argumentami kongresmana Reece'a, który 16 maja br. usiłował w obszernych wywodach dowieść słuszności roszczeń rewizjonistów niemieckich do polskich Ziem Zachodnich. Poniżej streszczamy przemówienie Machrowicza na podstawie oficjalnego stenogramu zawartego w wydawnictwie Kongresu „Congressional Record".

W dniu 16 maja br. — powiedział m. in. Machrowicz — pan Reece ze stanu Tennessee złożył w Izbie dłuższe oświadczenie na temat sytuacji w Europie środkowo-wschodniej.

Zbijając twierdzenie Reece'a jakoby „prawo Polski do administrowania okupowanych przez nią obecnie obszarów niemieckich wypływało z jednostronnego aktu Związku Radzieckiego" Machrowicz przypomina szereg wspólnych decyzji wielkich mocarstw dotyczących ustalenia granicy polsko-niemieckiej w ten właśnie sposób jak granica ta obecnie przebiega. Po pierwszym zasadniczym układzie w sprawie rozszerzenia terytorium polskiego na zachód, zawartym przez wielką trójkę w Teheranie w listopadzie 1943 roku — odbywała się w tej sprawie na Kremlu 13 października 1944 roku — z udziałem Churchilla, Edena, Stalina, Mołotowa, Mikołajczyka i ambasadora USA Harrimana konferencja, po której brytyjski minister spraw zagranicznych stwierdził, że już w Teheranie powiedziano, iż „nowa granica Polski na zachodzie sięgać będzie tak daleko do Odry, jak Polacy tego zapragną". Słowa te potwierdzili zdecydowanie Churchill i Mołotow.

W sprawie transferu ludności — przypomina dalej Machrowicz — prezydent Roosevelt oświadczył wówczas premierowi polskiemu: „Gdyby rząd i naród Polski tego zapragnęły w związku z powstaniem nowych granic państwa polskiego, aby spowodować przesiedlenie mniejszości narodowej z terytorium Polski, rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie zgłaszał żadnych zastrzeżeń i — o ile to będzie możliwe — ułatwi takie przesiedlenie".

Churchill przemawiając w Izbie Gmin 15 grudnia 1944 roku wypowiedział się bardzo wyraźnie na temat transferu ludności. Oświadczył on: „Trzeba będzie dokonać przesiedlenia kilku milionów ludzi ze wschodu na zachód lub na północ".

Z kolei Machrowicz cytuje uchwały jałtańskie i tekst układu poczdamskiego, który — precyzując przebieg linii granicznej między Polską a Niemcami — stwierdził, w myśl zgodnej decyzji prezydenta Trumana, premiera brytyjskiego Attlee i J. Stalina, „przesiedlenie ludności niemieckiej do Niemiec". A zatem układ poczdamski — podkreślił Machrowicz — nie zawiera nic, co uzasadniałoby opinię pana Reece'a, jakoby decyzje poczdamskie miały charakter jednostronny. Tekst układu bynajmniej nie motywuje tezy, jakoby linię Odra—Nysa należało uważać za rozwiązanie tymczasowe. Gdyby tak było — wielkie mocarstwa nie uznałyby, że „trzeba będzie przeprowadzić transfer ludności niemieckiej do Niemiec"... Żadnemu odpowiedzialnemu szefowi rządu nie przyszłoby do głowy usuwać całej ludności niemieckiej z prowincji, którą zamierzano utrzymać w granicach Niemiec".

W dalszym ciągu swego przemówienia Machrowicz wykazuje, opierając się na źródłach zachodnio-niemieckich, że polskie Ziemie Zachodnie wcale nie były „spichlerzem" Niemiec w okresie przedwojennym, jak twierdzą niektórzy rewizjoniści niemieccy. Podkreśla on, że rozszerzając swe terytorium ku zachodowi, zgodnie z decyzjami poczdamskimi trzech mocarstw, Polska wkroczyła na tereny pustynne i że mimo ogromnych trudności Polacy mogą pochlubić się tam pięknymi osiągnięciami w dziedzinie zagospodarowania tych ziem oraz odbudowy i dalszego rozwoju przemysłu.

Potępia on także kłamliwe twierdzenia Reece'a, jakoby w ub. wiekach cechami zaborczymi odznaczali się nie Niemcy, lecz Polacy. Wykazując polskość Pomorza i Śląska Machrowicz stwierdza:

W moim przekonaniu sytuacja jest jasna. Polacy w Polsce i Polacy za granicą przemawiają jednym głosem. Nie dopuszczają oni możliwości rewizji obecnych granic zachodnich. A po wszystkich cierpieniach, jakie przeżyli, nie dadzą się oni oszukać kuszącymi słowami, które usłyszeli od szanownego dżentelmena.

Obok gorącej obrony nienaruszalnych praw Polski do Ziem Zachodnich w przemówieniu kongresmana Machrowicza znalazły się także pewne słowa świadczące o napiętnowanej u nas wielokrotnie tendencji do wykorzystania tej sprawy dla przeciwstawienia Polski Związkowi Radzieckiemu. Mówi on np. podkreślając, że wśród wielkich mocarstw tylko Związek Radziecki uznaje dziś oficjalnie naszą obecną granicę zachodnią:

„Gdyby mocarstwa zachodnie w ramach wspólnej akcji wyraźnie uznały tę granicę, oddałyby one wielką przysługę narodowi polskiemu, który pragnie odzyskać prawdziwą niezależność...".

W zakończeniu swego przemówienia Machrowicz oświadcza: „Nie podważajmy terytorialnej ugody, która już stała się faktem. Nie wzniecajmy wątpliwości wśród milionów ludzi, którzy przywiązali się już głęboko do tych ziem. Są to nasi przyjaciele, którzy ciągle jeszcze wierzą w wolność i demokrację. Doprowadzeni do rozpaczy przez brak zrozumienia z naszej strony mogliby oni paść ofiarą gorzkiego rozczarowania i ta ważna część starej Europy byłaby stracona na zawsze".

Wokół ostatnich radzieckich eksplozji jądrowych

Oświadczenie naukowców — głosy prasy — opinie...

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Tokio Agencja United Press, naukowcy z uniwersytetu w Kioto oznajmili 29 ub. m., że w ub. czwartek, gdy Związek Radziecki dokonał na Syberii próbnej eksplozji jądrowej, ich instrumenty pomiarowe zarejestrowały większe niż normalne drgania powietrza.

Amplituda drgań, które trwały 10 minut wynosiła 0,02 milibara w stacjach Jonago i Okajama oraz 0,01 milibara w Kioto.

Naukowcy japońscy, którzy zarejestrowali drgania i przeprowadzili analizę swych pomiarów, wyrazili pogląd, iż radziecka eksplozja jądrowa dokonana została na wysokości ponad 30 tys. metrów nad ziemią. Jak wiadomo, poniedziałkowy komunikat TASS informując o przeprowadzeniu w tych dniach w ZSRR szeregu wybuchów broni atomowej i wodorowej podawał, że celem zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców kraju eksplozje przeprowadzono na wielkiej wysokości.

*

PEKIN (PAP)

W artykule wstępnym poświęconym znaczeniu doniesień o pomyślnym wypróbowaniu w Związku Radzieckim międzykontynentalnej rakiety balistycznej, dziennik „Takung-Pao" wyraża przekonanie, że ogromne osiągnięcia ZSRR w dziedzinie techniki rakietowej pociągną za sobą dalsze umocnienie jego obronności, a tym samym — wzmocnienie sił pokoju na całym świecie i jeszcze większe skonsolidowanie obozu socjalistycznego.

Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie — pisze „Takung-Pao" — odmawiają przyjęcia pokojowych propozycji Związku Radzieckiego, który konsekwentnie domaga się zakazu broni atomowej i wodorowej, a nawet odwlekają porozumienie w tak prostej kwestii jak tymczasowe zaprzestanie doświadczeń z bronią jądrową. W tych warunkach Związek Radziecki musi aktywnie wzmacniać swoją obronność, aby zapewnić bezpieczeństwo państwa radzieckiego i obronę pokoju na całym świecie. Pomyślne wystrzelenie międzykontynentalnej rakiety balistycznej w Związku Radzieckim stanowi poważną przestrogę pod adresem maniaków atomowych.

*

PARYŻ (PAP)

Rzecznik Kwatery Głównej Sił Zbrojnych NATO w Paryżu oświadczył w czwartek wieczorem, komentując wystąpienie prof. Jamamoto, że zdaniem ekspertów jest „rzeczą zupełnie możliwą", iż ostatnia radziecka eksplozja atomowa była spowodowana przez pocisk kierowany, wyposażony w głowicę atomową.

Premier Cejlonu o sprawozdaniu „komisji pięciu"

LONDYN (PAP)

Premier Cejlonu Bandaranaike oświadczył, że ocena wypadków na Węgrzech w październiku ub. roku nie powinna opierać się na sprawozdaniu tzw. „komisji pięciu".

W czasie konferencji prasowej Bandaranaike powiedział, że sprawozdanie to jest niepełne, gdyż Związek Radziecki i Węgry nie mogły przedstawić swojego stanowiska w komisji. Z tego względu — zaznaczył on — nie można uważać sprawozdania za ostatnie słowo w tej sprawie.

Premier Cejlonu dodał też, że w obecnym stadium ONZ powinna unikać podejmowania jakiejkolwiek akcji w sprawie Węgier, gdyż wywołałoby to niezadowolenie wielu członków ONZ, co z kolei osłabiłoby tę organizację. Warto zaznaczyć, że przedstawiciel Cejlonu wchodził w skład „komisji pięciu".

Brak kobiet — poważny kłopot w Australii

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Melbourne Agencja Reutera, w Australii ogłoszony został list pasterski podpisany przez prymasa Australii i 34 biskupów katolickich, wzywający do umożliwienia imigracji kobiet z innych krajów. W liście podkreśla się, iż „brak kobiet wywołał poważne problemy społeczne i ekonomiczne". Duchowni ci domagają się, by w odróżnieniu od dotychczasowej imigracji obejmującej zwłaszcza mężczyzn, władze postarały się o „zrównoważenie bilansu" przez umożliwienie osiedlania się w Australii przede wszystkim kobietom.

Prasa czechosłowacka o Polsce

PRAGA (PAP)

Prasa czechosłowacka z 27 ub. m. opublikowała informacje agencji CTK o wytycznych polskiego planu gospodarczego na rok 1958 oraz o nowych krokach podjętych w Polsce w walce przeciwko spekulacji.

Dziennik „Lidova Demokracie" zamieścił także wzmiankę o wywiadzie korespondenta tygodnika „Przyjaźń" z premierem Mongolskiej Republiki Ludowej, Cedenbałem.

Zachodni plan rozbrojeniowy jest niewypałem

NOWY JORK (PAP)

Waszyngtoński korespondent
Agencji Associated Press
Hightower stwierdza z ub
lewaniem, że szumn
wiadany zachodni
brojenia atomow
efektu, jakiego
się jego autorz
gdy świta nov
wa — pisze H
plan ten oka
pałem. Było
Hightower nie
mo to, że w p
we będzie jaki
rozbrojeniowe
gląd, że „be
spektywy są

…owuje pre
…aroda" Sta-

*

bezczelnej pa-
…odziejstwo, spe-
cia. Same środk
niewiele tu mog
na jest pomoc
…wa, pomoc każdo.
na tym, by był-
…ej, by jednostk
organiźmie spo-
…ły (i naśladowa-
postawa ZMS, z
…wy powstał nie-

Święto Wietnamu

Na zdjęciu: Uczennice na wakacjach w miejscowości nadmorskiej No Sen.

W połowie sierpnia 1945 r. lud wietnamski w zbrojnym powstaniu, kierowanym przez Demokratyczny Front Walki o Niepodległość, zwanym Viet Minhem, wyzwolił się spod okupacji Japonii i jej marionetek. Dnia 2 września 1945 r. zrodzony z łona Viet Minhu rząd pod kierownictwem Ho Chi Minha proklamuje powstanie Demokratycznej Republiki Wietnamu. 8-letnia zacięta wojna interwencyjna, prowadzona przez francuskich kolonizatorów, pragnących ponownie opanować dawną swą kolonię, kończy się rozgromieniem wojsk kolonialnych Francji w r. 1954. Doprowadza to do rozejmu, który zamyka pierwszy etap zwycięskiej rewolucji w części Wietnamu, położonego na północ od 17 równoleżnika.

Po odzyskaniu niepodległości Ho Chi Minh wskazał narodowi trzy główne problemy, które musi on szybko rozwiązać: głód, analfabetyzm i zjednoczenie rozbitego jeszcze kraju.

Pierwsze dwa problemy zostały przez młodą Republikę zwycięsko rozwiązane. Reforma rolna, nowe urządzenia melioracyjne doprowadziły do osiągnięcia już w r. 1956 takich plonów ryżu, że DRW po pokryciu zapotrzebowania krajowego sprzedaje już dziś dziesiątki tysięcy ton za granicę.

Francuzi po 80-letnim panowaniu zostawili w spadku 90 proc. analfabetów. W ciągu krótkiego okresu pokoju przeszło 13 milionów ludności dorosłej objętych zostało nauką czytania i pisania. Tysiące młodzieży wietnamskiej kształci się dziś na własnych wyższych uczelniach i w krajach obozu socjalizmu. Dźwignął się przemysł, powstały dziesiątki nowych nowoczesnych fabryk i kopalń.

Nie rozwiązaną została jeszcze paląca sprawa zjednoczenia kraju. W dniu święta narodowego Wietnamu naród polski życzy dzielnemu i utalentowanemu narodowi wietnamskiemu dalszych sukcesów w budownictwie jego nowego życia i zwycięstwa w jego słusznej walce o zjednoczenie Ojczyzny.

Konferencja ambasadorów francuskich w Ameryce Łacińskiej

PARYŻ (PAP)

Na porządku dziennym konferencji ambasadorów francuskich w krajach Ameryki Łacińskiej, która rozpocznie się w czwartek w stolicy Chile pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Francji Pineau, znajdują się następujące zagadnienia:

1 Główne problemy gospodarcze i kulturalne dotyczące stosunków między Francją a krajami Ameryki Łacińskiej;

2 „wspólny rynek" i jego ewentualny wpływ na stosunki ekonomiczne między Europą zachodnią a krajami Ameryki Łacińskiej;

3 sprawa Algeru.

Minister Pineau oświadczył przedstawicielom prasy po przybyciu do Santiago de Chile, że zamierza odbyć rozmowy z prezydentem i ministrem spraw zagranicznych republiki Chile.

W hołdzie bohaterom września

(Dokończenie ze str. 1)

na Wybrzeżu

GDAŃSK (PAP)

Westerplatte, Gdańsk, Hel, Kępa Oksywska, Gdynia, Szymankowo, Wejherowo - Biała, to miejscowości, które chlubnie zapisały się w historii walk o wolność i niepodległość Polski. W 1939 r. prowadzili tam nierówną, lecz heroiczną, pełną męstwa walkę zdradzeni i opuszczeni przez sanacyjne dowództwo żołnierze, przeciwstawiający przeważającym i dobrze uzbrojonym wojskom hitlerowskim odwagę i umiłowanie ojczyzny.

W przeddzień 18 rocznicy najazdu hitlerowskiego na Polskę, społeczeństwo Gdańska i Gdyni godnie uczciło pamięć poległych oraz oddało cześć żyjącym bohaterom — obrońcom Wybrzeża gdańskiego. W Gdyni, na Skwerze Kościuszki, odbył się 31 sierpnia w godzinach wieczornych apel poległych obrońców Wybrzeża, poprzedzony przemarszem capstrzyku przez główne arterie miasta. W tym samym czasie podobne apele odbyły się na Westerplatte oraz przy Poczcie Gdańskiej, gdzie z niezwykłym męstwem i ofiarnością bronili się w pierwszych dniach wojny bohaterscy pocztowcy.

W południe, na cmentarzu w Redłowie nastąpiło odsłonięcie nagrobka, wzniesionego na mogile płk. Stanisława Dąbka, ówczesnego dowódcy lądowej obrony Wybrzeża. Na Kamiennej Górze odsłonięto kamień pamiątkowy dla uczczenia pamięci poległych w obronie Gdyni, a przed Domem Marynarza, znajdującym się w tym samym mieście, złożono wieńce na płycie pamiątkowej, poświęconej marynarzom jednostek Polskiej Marynarki Wojennej i Floty Handlowej, którzy brali udział w czasie ostatniej wojny w bitwach i pływali w konwojach na morzach całego świata.

Bohaterowie z Westerplatte, którzy przetrwali tę heroiczną walkę, spotkali się na okręcie szkoleniowym „Gryf" z podchorążymi Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. „Obrońców Westerplatte". Z pól bitew, jakie toczyły się w 1939 r. w Wejherowie, na Helu, Oksywiu i Redzie, pobrano ziemię, którą sztafety 1 września br. złożą w specjalnej studzience przed zbrojownią na targu węglowym w Gdańsku.

W niedzielę, 1 września, odbędą się w Gdańsku i Gdyni dalsze uroczystości. Głównym punktem programu będzie centralna akademia w hali Stoczni Gdańskiej.

w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP)

W 18 rocznicę wybuchu II wojny światowej na Stary Rynek w Bydgoszczy, uświęcony krwią 10 tysięcy Polaków pomordowanych przez hitlerowców we wrześniu 1939 roku, ściągnęły w godzinach przedpołudniowych tłumy mieszkańców miasta. Nad płytą pamiątkową, przy której straż zaciągnęli żołnierze WP i harcerze, powiewają biało-czerwone flagi. U stóp zaimprowizowanej trybuny ustawiły się długim rzędem poczty sztandarowe. Wśród zgromadzonych widać wielu b. powstańców wielkopolskich w charakterystycznych rogatywkach, harcerzy i inwalidów wojennych.

Naprzeciw połyskują w słońcu hełmy i bagnety kompanii honorowej garnizonu bydgoskiego.

Przy dźwiękach hymnu państwowego rozpoczął się wielki wiec mieszkańców stolicy Pomorza.

Na płycie pomordowanych, wokół której płoną znicze, przedstawiciele społeczeństwa bydgoskiego, wyżsi oficerowie Pomorskiego Okręgu Wojskowego i harcerze złożyli wieńce i kwiaty. Rozbrzmiewa trzykrotna salwa honorowa.

w Wysokiej

KRAKÓW (PAP)

Mieszkańcy górskiej wioski Wysoka chlubnymi zgłoskami zapisali się w historii walk z sanacją i okupantem. W latach powszechnego strajku chłopskiego chłopi Wysokiej wysyłali na szosy pikiety, uniemożliwiając dowóz produktów do miast. W 1939 roku mieszkańcy Wysokiej przyszli z pomocą nielicznym polskim żołnierzom, stawiając czoła wojskom niemieckim. Po zajęciu wioski okupant spalił wszystkie domy, a ludność została wywieziona.

1 bm. w 18 rocznicę wybuchu wojny i 20 rocznicę strajków chłopskich i robotniczych strajków solidarnościowych w Wysokiej, wyróżnionej odznaczeniem bojowym — krzyżem Grunwaldu, odbyły się podniosłe uroczystości. Do Wysokiej ściągnęło z Podhala około 10 tys. osób. Serdecznie witany przez chłopów w uroczystościach wziął udział dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego — gen. bryg. Józef Kuropieska.

Uroczystość rozpoczyna się Apelem Poległych przy zbiorowej mogile żołnierzy i chłopów, którzy padli w obronie wsi Wysoka.

Rozlega się salwa honorowa kompanii honorowej Brygady Strzelców Podhalańskich KBW Ziemi Krakowskiej. Delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, żołnierzy i harcerstwa składają na mogile wieńce.

W czasie wiecu wielu zasłużonych w walkach chłopów udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Co powiedział premier Józef Cyrankiewicz na wiecu we Wrocławiu

18 lat temu — o świcie — pod naporem hitlerowskich czołgów padły biało-czerwone szlabany graniczne. Łoskot motorów i huk bomb spadających na miasta i wsie obwieścił początek najbardziej krwawej w dziejach wojny, najstraszniejszego w naszej historii okresu — okresu hitlerowskiej okupacji.

W ciągu kilku dni rozwiały się wielkomocarstwowe legendy, którymi przez tyle lat karmiła społeczeństwo oficjalna propaganda.

Ani wola walki najszerszych mas ludowych, ani bezprzykładne bohaterstwo obrońców Rozewia czy Warszawy, Helu, Westerplatte, Modlina, żołnierzy walczących na bagnety nad Bzurą nie mogły już zagrodzić drogi klęsce.

Bohaterski zryw narodu nie mógł naprawić skutków dwudziestolecia rządów obszarniczo - kapitalistycznych, skutków dwudziestolecia kapitalizmu w naszym zacofanym i opóźnionym w rozwoju kraju.

Wspominamy bliskich, którzy stracili życie w tej wojnie, zamęczonych w obozach, w gestapo, rozstrzelanych, poległych.

Żołnierzy kampanii wrześniowej, bojowników i partyzantów ruchu oporu, żołnierzy poległych na polach Francji, pod Narwikiem, w bitwie o Anglię, pod Tobrukiem i Monte Cassino, tych, którzy padli na najprostszej drodze do Polski — żołnierzy spod Lenino, Wału Pomorskiego, Budziszyna i Berlina.

Myślimy o żołnierzach całej wielkiej koalicji antyfaszystowskiej — poległych na wszystkich frontach tej wojny, o bojownikach ruchu oporu wszystkich krajów. **Tym, którzy przeżyli — posyłamy pozdrowienia i wzywamy, aby tak jak przed laty w obronie ludzkości przed jarzmem faszyzmu — zjednoczyli się dziś w walce o wykreślenie wojny raz na zawsze z przyszłych losów ludzkości.**

W sprawie Niemiec:

Nie rozpatrujemy naszego stosunku do NRF z punktu widzenia krzywd, jakich doznał nasz naród ze strony hitlerowskiego faszyzmu. Nie kierujemy się żadnymi uprzedzeniami. Powstanie i rozwój NRD stanowi zwrot w stosunkach między narodem polskim i niemieckim, przykład naszej współpracy z NRD przekonywa ogromną większość Polaków, **że można z Niemcami żyć w zgodzie i przyjaźni.**

Nasze stanowisko jest znane. Jesteśmy za odprężeniem w stosunkach międzynarodowych, za ograniczeniem zbrojeń, za stopniowym powszechnym rozbrajaniem, za zakazem broni jądrowej i przerwaniem eksperymentów z tą bronią, za skutecznym systemem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Jest to zarazem jedyna realna droga, która umożliwia zjednoczenie Niemiec jako państwa pokojowego.

O sposobach zjednoczenia powinni decydować przede wszystkim sami Niemcy.

Chcemy dalszych, przyjaznych stosunków z całym narodem niemieckim.

Rewizjonizm i militaryzm niemiecki nie mógłby w obecnym układzie sił utrzymywać się długo w Niemczech zachodnich, gdyby nie znajdował poparcia określonych kół poza granicami Niemiec.

Wpływom tych kół zawdzięczać należy fakt, że do dziś dnia państwa zachodnie nie zdobyły się na wyraźne uznanie zachodniej granicy Polski, chociaż wszyscy odpowiedzialni politycy zdają sobie dobrze sprawę, że granica na Odrze i Nysie jest faktem nieodwracalnym.

Jesteśmy i będziemy krajem socjalistycznym, krajem należącym do obozu socjalizmu, związanym ściśle i na zawsze ze wspólnotą państw socjalistycznych, solidarnym z siłami socjalizmu na całym świecie.

O roli Polski w Europie:

Polska może spełnić swą pokojową rolę w Europie tylko wtedy, jeśli żyje w pokoju i przyjaźni ze swymi sąsiadami, a przede wszystkim ze swym sąsiadem wschodnim, który odgrywa wielką rolę w polityce nie tylko europejskiej, ale ogólnoświatowej. Ktokolwiek chce poróżnienia Polski ze Związkiem Radzieckim, ten pragnie Polski słabej, bezbronnej, takiej, jaką mieliśmy przed wrześniem 1939 roku, ten pragnie w rzeczywistości przygotowania warunków do stworzenia nowego wojennego zarzewia w Europie.

Dziś, po 18 latach, nie tracąc z oczu niebezpieczeństw, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Inna jest sytuacja, inny układ sił na świecie niż w roku 1939.

Polska ma wokół przyjaciół i sojuszników. I inna jest ta Polska, niż przed 18 laty. Jest to **Polska ludzi pracujących,** Polska, której gospodarka jest w rękach narodu i pracuje dla narodu, **Polska uprzemysłowiona,** szybko przezwyciężająca zacofanie, Polska socjalistyczna, **Polska jednolita narodowo,** w granicach najlepiej odpowiadających jej interesom i sprawiedliwości.

To są fakty.

Nasze zadania

Ogromna większość robotników i ludzi pracy wie, że jesteśmy na słusznej drodze. Ogromna większość ludzi pracy wie, że jest lepiej po październiku, że się poprawia.

Ale wyczerpaliśmy już wszystkie możliwości na obecny okres. Nie możemy już więcej ścinać inwestycji, bo za kilka lat i zabrakłoby pracy i stanęłaby na miejscu stopa życiowa. Nie możemy więcej oszczędzić na wydatkach na obronę kraju. Wypchnęliśmy na rynek wszystko, co można było wypchnąć bez zagrożenia niezbędnych rezerw państwowych, których ruszyć nie można, jeśli nie chcemy stwarzać nowego pola dla spekulacji. Nie możemy więcej importować, jeżeli nie będziemy więcej eksportować, to znaczy **więcej i lepiej produkować.** Z tego samego powodu nie możemy już dalej ograniczać eksportu.

Na kredyt też żyć nie chcemy, bo to za drogo kosztuje. Jedyna możliwość jaka pozostaje, to wzrost produkcji, poprawa jej jakości, lepsza jej organizacja, niższe koszty. **DOPÓKI NIE WZROŚNIE I NIE POTANIEJE PRODUKCJA, NIE MA FUNDUSZÓW NA DALSZE PODWYŻKI PŁAC.** Nie ma na to żadnej rady.

To co było główną myślą VIII Plenum — to była wiara **w klasę robotniczą, w masy.** Wiara w ich dojrzałość i zrozumienie sytuacji, w ich poczucie odpowiedzialności.

Czy to zaufanie, które wyraziły decyzje VIII Plenum, które wyraził Październik zawiodło? Nie. Jest faktem, że większość załóg, większość ludzi pracy rozumie sytuację, uczciwie spełnia swe obowiązki.

A dojrzałość polega nie tylko na tym, aby samemu rozumieć i robić swoje, ale na tym, aby innym wytłumaczyć, **skłonić ich albo zmusić do tego, aby robili swoje.**

To jest teraz główne zadanie organizacji partyjnych w zakładach pracy. To jest zadanie związków zawodowych, wszystkich świadomych robotników, wszystkich, którzy chcą, żeby było lepiej.

Musi się znaleźć dość prokuratorów, którzy będą wsadzać łapowników, malwersantów, spekulantów, dość sędziów, którzy ich będą przykładnie karać.

Demokracja — to nie tylko prawa. **Demokracja — to odpowiedzialność.** Bez odpowiedzialności — demokracja albo staje się anarchią, albo ustępuje mniej demokratycznym metodom rządzenia.

Z dróg demokratyzacji nie cofniemy się — bo wierzymy w poczucie odpowiedzialności klasy robotniczej i narodu.

SPRAWA OSTROWSKA

Gdyby ludzi można było trafnie oceniać tylko na podstawie tego co sami o sobie mówią... życie wtedy byłoby dużo prostsze. Sporo racji jednak miał stary Talleyrand, wypowiadając znany paradoks, że słowa służą do ukrywania myśli. Dodajmy jeszcze od siebie, że nie tylko myśli, lecz również bardzo często — ukrywania niepięknych czynów.

☆

Przez sześć miesięcy „ciągnęła się” sprawa Ostrowskich Zakładów Metalowych. Przez sześć miesięcy toczył walkę z głęboko zakorzenioną kliką aktyw społeczny, prokuratura, „Trybuna Ludu”, radio, „Gazeta Ostrowska”. W końcu sprawa oparła się aż o Centralną Komisję Kontroli Partyjnej.

Przedstawiała się **ona jasno** jak na **dłoni** od samego **początku. Naczelny inżynier J.** Morrison okradł zakład na **setki** tysięcy złotych. **Wyrokiem sądu skazany został łącznie na 10 lat więzienia. Jednak... jednak mimo wyroku — w więzieniu go nie osadzono, a nawet został powtórnie zatrudniony w tymże samym zakładzie, w którym dokonał nadużyć.**

Łatwo zgadnąć, że inżynier Morrison miał potężnych protektorów. Na jego rzecz i w jego obronie składał fałszywe zeznania przed sądem „sam” b. dyrektor naczelny OZM, Hyhs. Bronił go b. przewodniczący rady zakładowej Grel. Bronił go b. I sekretarz Komitetu Miejskiego partii. Bronił go poseł na Sejm z Ostrowa — Małecki.

Nie warto już teraz opisywać dokładnie całego przebiegu tej długiej, dziś już w zasadzie zakończonej, batalii między bezczelną kliką, a sprawiedliwością. Nie warto opisywać dokładnie całej siatki powiązań: kto kogo, dlaczego i za co bronił, popierał. Ale jedna rzecz nadaje się na pewno do zapamiętania na przyszłość, jako nader cenna wskazówka...

Klika dyr. Hyhsa broniła się tak długo skutecznie, gdyż broniła się „politycznie”, wykorzystując na swój użytek aktualne hasła, zmieniając te hasła zresztą — zależnie od potrzeby — jak rękawiczki.

M. in. 20 lipca br. na terenie Ostrowskich Zakładów Metalowych klika zdołała zwołać i wyreżyserować całkiem na oko „demokratyczny” wiec załogi. Aby wiec ów miał należytą powagę odpowiednio skompletowana delegacja zażądała od Komitetu Miejskiego, aby przedstawiciele tej instancji **wytłumaczyli się** „przed załogą” dlaczego „pozwalają i tolerują”, aby wrogie elementy atakowały i „oczerniały” ich ukochane kierownictwo.

Wiec wyreżyserowano tak skutecznie (o pracę w Ostrowie nie łatwo), że przygotowana rezolucja przeszła... jednogłośnie.

A w tej rezolucji **„załoga”** żąda „usunięcia z Zakładów pracowników współdziałających w oszczerstwach i sianiu fermentu”... „rozwiązania kolegium „Głosu Ostrowskiego” i ukrócenia wrogich elementów... które swoimi artykułami naraziły OZM na straty produkcyjne w wysokości 4 mln. zł”. Jednocześnie rezolucja oskarżyła miejscową gazetę o to, że „dąży do przekazania OZM w ręce prywatnych właścicieli”, wzywała bratnie zakłady Ostrowa do solidarności, powołując się po wielokroć na VIII i IX Plenum.

Czy nie genialne posunięcie z tym wiecem i rezolucją? Bo jeśli „ma być demokracja...” to trzeba przecież uznać „głos załogi”...

Równocześnie uruchomiono cały aparat małomiasteczkowej plotki, by obrzucić błotem szefa prokuratury powiatowej — Przezichę, przypinając mu łatkę „stalinowca”.

W uzupełnieniu tej całej akcji pod „demokratyzację”, akcji szermującej argumentem: „masy żądają” uruchomiono także i inne „zaklęcia”, wezwano na pomoc inne świętości.

Gdy prokuratura wykryła poważne nadużycia dokonane przez b. kierownictwo Miejskiej Rady Narodowej, gdy wyrzucono z partii i z posad sprawców tych nadużyć — klika rozpoczęła mobilizację opinii aktywu partyjnego pod hasłem: „Brońmy partii — wróg sięga po władzę”... Z faktu, że na stanowisko przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej powołano bezpartyjnego, klika ukuła argument, że... „oportuniści” dążą do przekazania władzy w ręce... endecji.

Klika spreparowała na swój użytek nawet całą swoistą teorię: ...Kto atakuje Morrisona, Hyhsa, Siwaka? Kto to wszystko robi? Z jakich pozycji? I odpowiedź: Z pozycji wrogich partii, bo... Siwak stoi na czele instancji partyjnej. „Tu nie idzie o Siwaka. Tu idzie o partię. Atak na I sekretarza to ubliżanie partii. Obowiązkiem partyjniaków jest bronić starych aktywistów przed natarciem wroga, bronić przed prasą, przed rozbijaczami partii, przed tymi, którym idzie tylko o stołki...”

☆

Co drugie zdanie klika powtarzała słowo: partia. Powoływała się na wszystkie możliwe świętości. W zależności od audytorium sięgała po argumenty raz z arsenału konserwy, raz z arsenału Październka.

Miał jednak rację Talleyrand, że słowa mogą służyć do ukrywania myśli.

Ale los kliki z Ostrowa dowodzi zarazem, że frazes może służyć za parawan tylko dopóty, dopóki do słów nie przymierzy się czynów.

Taka przymiarka faktów, konkretnej pracy, konkretnego ludzkiego postępowania, do miodoustych przemówień jest chyba jedyną skuteczną metodą próby — gdzie frazes, gdzie prawda, a jednocześnie najskuteczniejszą metodą obrony przed panoszeniem się zakłamanego, cynicznego cwaniactwa.

T. Jędrz.

Dulles junior — jezuitą

W Niemczech zachodnich przebywa obecnie 39-letni syn amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Dullesa — Avery Dulles, który w czasie drugiej wojny światowej wstąpił do zakonu jezuitów. Uprzednio był on oficerem marynarki. Celem pobytu Avery Dullesa w NRF było odbycie studiów w instytucie im. Goethego dla cudzoziemców we Frankfurcie nad Menem.

DĘBINA

Obok żołnierzy i członków ZBoWiD przed pomnikiem pamiątkowym w Dębinie zaciągnęli wartę honorową harcerze 92 drużyny im. Monte Cassino. U stóp pomnika, na którym czerni się napis: „Tu ginęli w roku 1939—1940 rozstrzeliwani przez hitlerowskich zbirów patrioci-Polacy”, spoczęły wieńce i wiązanki kwiatów.

APEL POLEGŁYCH

W ub. sobotę — w przeddzień 18 rocznicy wybuchu II wojny światowej — na pl. Wolności odbył się apel poległych. Słowa apelu, czytane przez płk. Mikołaja Charlampowa, przerywane są głuchym warkotem werbli. Kompania honorowa Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych prezentuje broń, padają słowa: „Polegli na polu chwały”. Salwa honorowa ku czci poległych kończy apel.

GRUDZIENIEC **Na miejscu stracenia 31 harcerzy przed pomnikiem pamiątkowym przy ulicy Grudzieniec na warcie stanęli harcerze hufca im. Stefana Czarnieckiego. Oddali oni hołd swym kolegom, którzy złożyli życie dla Ojczyzny.**

RUSAŁKA

„Tu zostało straconych przez siepaczy hitlerowskich w styczniu 1940 roku około 2000 najlepszych synów Ojczyzny. Cześć ich pamięci!” — informuje skromnie tablica w lasku nad jeziorem Rusałka. Przy grobie pełnili wartę żołnierze.

ŻABIKOWO

Na terenie b. obozu koncentracyjnego w Żabikowie zaciągnięto warty honorowe przy pomniku ku czci zamordowanych w obozie Polaków. Obok sztandaru ZBoWiD i kwiatów widnieje napis: „Nigdy więcej wojny”.

Nadal brak niektórych podręczników

Zaopatrzenie w podręczniki, niestety, nie przebiega zgodnie z zapewnieniami „Domu Książki”. W dalszym ciągu brak takich podręczników jak: Historii na klasę IV, Arytmetyki — klasa V, Nauki o człowieku — kl. VII, Fizyki — kl. VI, Wypisów do polskiego — kl. VIII i Geografii — kl. IX. Zapewniano, że podręczniki są juz w drodze. Oby trafiły na miejsce i w wystarczającej ilości.

Polska na Targach we Frankfurcie

Korespondent PAP w Bonn, red. Kasyanowicz donosi: 1 bm. zostały otwarte we Frankfurcie n/Menem XIX Targi Frankfurckie, mające już ustaloną na całym świecie markę. W wystawie bierze udział 3.100 wystawców, w tym około 30 proc. wystawców zza granicy.

Po raz pierwszy własny pawilon posiada Polska reprezentowana przez 7 firm importowo-eksportowych. Zgodnie z zasadą wytyczną jesiennych targów frankfurckich, mających charakter konsumpcyjny, również Polska wystawia przede wszystkim towary konsumpcyjne. Jak oświadczył kierownik pawilonu polskiego Zdzisław Geppert, zerwaliśmy ostatecznie z zasadą „okna wystawowego“, traktując nasz udział w wystawie pod kątem transakcji handlowych.

A jak wyglądają te transakcje? — zapytuje kierownictwo. Oczywiście trudno w pierwszym dniu odpowiedzieć na to pytanie. Niemniej zainteresowanie jest duże, specjalnie dla naszych tekstyliów oraz zabawek choinkowych, które są podobno bezkonkurencyjne. Kontyngent przyznany polskim firmom przez kierownictwo targów i ministerstwo gospodarki Republiki Federalnej wynosi na całość obrotów 2,5 miliona marek.

O czym piszą inni?

Dziś — dwa razy o wielkopolskich sprawach i dwa razy o... przekonacie się sami. W każdym razie o sprawach, których pominięcie uważalibyśmy za oczywistą stratę dla śledzących uważnie tę rubrykę.

Sięgnijmy po „TRYBUNĘ LUDU”, w której ostatnio ukazał się bardzo interesujący artykuł głównego architekta województwa poznańskiego — inż. Aleksandra Lendziona, pt. „Warunki, możliwości, potrzeby”. Z treści tego artykułu koncepcyjnego wynika jasno, że nasi urbaniści myślą kategoriami ekonomicznymi. Gdyby tak jeszcze nasi ekonomiści nie krzywili się pogardliwie, słysząc o urbanistyce... Inż. Lendzion pisze:

„Wiele się złożyło na to, że mimo pozorów poważna część naszego społeczeństwa nie pełni roli świadomych współgospodarzy, mających istotny wpływ na wyniki gospodarki narodowej, że jest w większej mierze kibicami (podkr. moje — pż) naszej rzeczywistości aniżeli jej współtwórcami.

Między innymi ta demobilizacja społeczna wynika z braku wyraźnej, konkretnej perspektywy naprawy naszej gospodarki, którą mógłby dostrzec i sprawdzić każdy obywatel. Takie perspektywy powinien wskazywać program rozwoju gospodarki narodowej, w którym zawierałby się także konkretny, bliski obywatelom program rozwoju ich terenu.”

Nie dysponujemy w tej skromnej rubryce miejscem na przytaczanie wielu interesujących myśli, zawartych w art. inż. L., trudno wszakże nie dodać, że tego rodzaju artykuły wychodzą spod piór działaczy z terenu Poznańskiego nader rzadko.

* * *

A teraz o dwu sprawach, niestety — z tej ziemi. Najpierw raz jeszcze „TRYBUNA LUDU”: K. Gr. opublikował tam art. pt. „O naukowcu, który nie był prorokiem we własnym kraju”. Bohaterem historii, opisanej przez K. Gr., jest dr T. Żebrowski, lekarz-ftizjatra, o zainteresowaniach naukowych. Z 33 prac jego — 12 przetłumaczono na języki obce, ostatnia z nich nie ukazała się drukiem tylko w języku... polskim. Prace dra Ż., dotyczące m. in. metod barwienia prątków kwasoodpornych — Min. Zdrowia oceniło negatywnie, fachowe krajowe czasopisma rozprawy naukowej dra Ż. nie chciały wydrukować (3 czasopisma!). Natomiast niemal natychmiast pracę wydrukowało czasopismo duńskie... Autor otrzymał z całego świata korespondencję. Mimo to na światowy kongres przeciwgruźliczy w Delhi, na który jeden tylko dr Ż. otrzymał imienne zaproszenie — pojechali zamiast niego urzędnicy Min. Zdrowia.

„Trybuna” ostro piętnuje tego rodzaju praktyki. Co prawda wydaje się, że nie tak znowu byłoby trudno dociec kto odpowiada za te gangsterskie metody. Dociec i dopiec — komu trzeba.

* * *

I — telegraficznie — o sprawie drugiej: J. Muszkat w „EXPRESSIE WIECZORNYM” ujawnił straszną historię z Bogusią Słomińską z wsi Rzyczyna w pow. Ryki (warszawskie): 15-letnią dziewczynkę (upośledzoną) potworni rodzice trzymali w komórce — jak zwierzę, przy czym miejscowe władze tolerowały te dzikie wybryki. Interwencja „Expressu” sprawiła, że dziecko umieszczono w zakładzie, a nieludzkimi „rodzicami” zajmie się prokurator. I bezdusznymi urzędnikami — miejmy nadzieję — też.

Opr.: P. Ż.

Wskutek wybryku pijaków
śmierć młodej dziewczyny

Podczas ładowania towaru z magazynu na dwukonną platformę, dwaj — będący w stanie nietrzeźwym — pracownicy PSS w Zawierciu — konwojent Mieczysław Wyleciał i woźnica Józef Cyran wsadzili siłą na konia broniącą się 20-letnią Danutę Łągiewkę. W tym momencie przestraszone konie ruszyły z miejsca. Robotnica spadła na ziemię, dostając się pod koła ciężko naładowanej platformy. Doznała ona tak ciężkich obrażeń, że po upływie paru minut zmarła.

Konwojent Wyleciał został aresztowany, a woźnica Cyran, który doznał złamania ręki, przebywa w szpitalu.

(PAP)

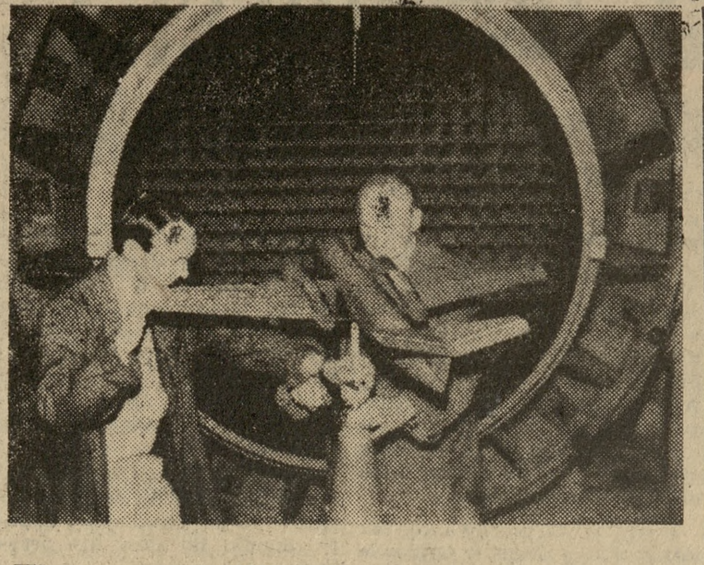

W warszawskim instytucie lotniczym

Instytut Lotnictwa w Warszawie jest mózgiem naszego przemysłu lotniczego. Tu, wybitni naukowcy i technicy, prowadzą badania i prace konstrukcyjne nad nowymi modelami. Obecnie na „warsztacie“ Instytutu jest m. in. prototyp lekkiego szkolnego samolotu odrzutowego, polski model samolotu komunikacyjnego MD-12 o zasięgu ok. 600 km przeznaczonego do komunikacji krajowej oraz śmigłowiec konstrukcji inż. Bronisława Żurakowskiego.

Na zdjęciu: Przygotowanie modelu samolotu MD-12 (pierwsza wersja dwusilnikowa) do prób w tunelu aerodynamicznym. W założeniach konstruktorów: prof. Franciszka Misztala i prof. Leszka Dulęby samolot ten będzie posiadał 4 silniki.

CAF — Fot. Wdowiński

NAJLEPIEJ STEROWAĆ WŁASNORĘCZNIE

W języku urzędowo - drętwym brzmi to tak: **decentralizacja w dziedzinie kultury. Fundamentem jej legalności jest uchwała rządu z października ub. r., która o**twiera szeroko bramy dla wszelakiego rodzaju inicjatyw, realizacji oddolnych koncepcji i prób, zmierzających do usamodzielnienia się (ba — nawet uniezależnienia instytucji kulturalnych od wszechwładnej stolicy), do budowy i rozwoju kultury w taki sposób, jak chce tego społeczeństwo.

Symfoniczna Orkiestra Objazdowa, której nieco śpiącym piastunem jest Towarzystwo Filharmonii Robotniczych; muzea: w Pile, Lesznie i Kaliszu; Objazdowy Teatr Lalki z siedzibą dawniej w Lesznie obecnie w Wągrowcu; dalej — „Estrada” — to wszystko znalazło się w „gestii” rad narodowych. One subwencjonują, gospodarują, troszczą się, walczą z kłopotami natury administracyjno-finansowej i... lokalowej. Natomiast zagadnienia repertuarowe i tym podobne, związane z poziomem działalności artystycznej, — należą do prawdziwych fachowców.

W Wojewódzkim Wydziale Kultury padło znamienne oświadczenie: „Gdyby tak np. Teatr Polski lub Wyższa Szkoła Muzyczna były w naszej a nie ministerialnej gestii na pewno znaleźlibyśmy odpowiednie fundusze na remont...” A zatem, czy tylko zbyt opieszale przeprowadzonej w tej dziedzinie decentralizacji „zawdzięczać“ należy, że gmach Wyższej Szkoły Muzycznej w centrum miasta jest od lat odrażająco odrapany, a Teatr Polski (zewnątrz i wewnątrz) przedstawia się wręcz tragicznie? Czy to co naród sobie zbudował centralizacja ma zniszczyć? Nie chcę, żeby to pytanie było retoryczne. W tym miejscu jednak nasuwają się pewne zastrzeżenia: zarówno bowiem Teatr Polski jak Wyższa Szkoła Muzyczna należą do instytucji „wyższej rangi” — tej mianowicie, co Opera i Filharmonia, a wiadomo skądinąd, że te ostatnie bronią się wytrwale przed decentralizacją.

W grę tu mogą wchodzić czynniki zarówno natury prestiżowej, jak i materialnej (większe, chociaż często problematyczne, możliwości finansowe w Warszawie). Te obiekcje przeciwko decentralizacji są poniekąd zrozumiałe, niemniej coraz częściej słychać właśnie, stamtąd wołanie SOS, rozsyłane na wszystkie strony świata. Wytwarza się i taka sytuacja, w której na to SOS w Ministerstwie powiadają: „**Usamodzielnijcie się i sięgnijcie do kieszeni waszych rad po pieniądze”.** A w radach na to odpowiadają: „**Macie przecież, dyrektorze, ministerstwo i tam kołatajcie o pomoc”.**

Ale nie tylko brzęcząca gotóweczka podpiera działalność instytucji kulturalnych. Chodzi mi jeszcze o to, że ktoś przecież musi w nich pracować, z nimi współpracować, i to nie urzędnicy, ale działacze. Niewątpliwie, że usamodzielnienie się tych czy innych placówek kulturalnych przyczynia się do wyzwolenia inicjatywy społecznej, zwiększenia poczucia odpowiedzialności za to, co się robi („Warszawa przestała za mnie (nas) myśleć”). Rezultaty nie dają długo na siebie czekać.

Przykłady społecznych, że tak je nazwę, domów kultury w Chodzieży, Gostyniu, Wągrowcu, Nowym Tomyślu, Kole, Koninie, a wkrótce — Pleszewie, świadczą o rozbudzeniu jakiegoś nowego ducha, o prężności środowiska i zasobności często nie wykorzystanej energii ludzkiej. Władzę ujęło społeczeństwo (rady społeczne przy domach kultury), dużo do powiedzenia mają rady robotnicze i dyrekcje zakładów pracy, oferujące kredyty na cele kulturalne. Obserwuje się słuszną tendencję do likwidowania nieżywotnych świetlic przyzakładowych („żeby nie rozpraszać wysiłków”), na rzecz jednej centralnej świetlicy czy domu kultury. Na tym tle pikantnym i śmiesznym wyda się fakt ochrzczenia mianem likwidatora jednego z przedstawicieli wojewódzkiego Wydziału Kultury w Poznaniu, propagującego w stolicy ten właśnie styl działania.

A zatem inicjatywa społeczna w dziedzinie kulturalnej dała wiele świetnych wyników. I, a contrario, domy kultury centralnie, bez znajomości miejscowych warunków i zasięgnięcia opinii społeczeństwa, planowane przez państwo i wzniesione kosztem milionów (np. w Witaszycach) nie zdały zupełnie egzaminu, są nieużyteczne, nie wykorzystane, niemal martwe.

Duże trudności z decentralizacją dają się odczuć w dziedzinie filmu. Panuje tu bowiem zupełnie specyficzna, swoista sytuacja. Nie ulega wątpliwości, że w wypadku scedowania kin ze wszystkimi ich przyległościami na rzecz rad narodowych, musiałyby one przejąć tę spuściznę z dobrodziejstwem inwentarza. Publiczną tajemnicą jest niezwykle niska rentowność kin wiejskich, do których wstęp kosztuje aż... 1 złoty 20 groszy.

Mimo tanich biletów kina wiejskie nie cieszą się frekwencją. Dlaczego tak jest? Jasne, że decydującą rolę odgrywają tutaj trudności repertuarowe. Na wieś wysyła się bowiem filmy sporządzone na niepalnej, wąskiej taśmie, filmy słabe, które nie chwytają w mieście. Widza wiejskiego uważa się ciągle jeszcze za kogoś drugiej kategorii o mniejszych wymaganiach. Jest to gruby błąd, a polityka dzielenia widzów na kategorie wydaje się z gruntu szkodliwa. Z tych więc względów na jakąś rychłą decentralizację na tym odcinku trzeba zapatrywać się na razie raczej sceptycznie. Jak mi wiadomo, projektuje się, i słusznie, podniesienie cen biletów w kinach wiejskich do 2 zł, przy czym te 80 groszy od biletu mają być przeznaczone na remont kin w województwie, w tej liczbie również kin wiejskich, z których wiele egzystuje w opłakanych warunkach.

Decentralizacja w kulturze jest na pewno zbawiennym, ożywczym zastrzykiem, po którym chory niewątpliwie wróci do zdrowia. Trzeba w to nareszcie uwierzyć. Rzecz jednak w tym, uważam, że leczenie to winno być przeprowadzane rozsądnie i spokojnie, bez aplikowania elektrowstrząsów.

Czesław MICHNIAK

NIC CO LUDZKIE — NIE MOŻE BYĆ OBOJĘTNE

POD ADRESEM APARATU RAD NARODOWYCH

Coś tu nie gra — pomyślałam, kiedy zamknęły się drzwi za jedenastym w tym dniu czytelnikiem, odwiedzającym redakcję. Nie, żeby to było za dużo. Wcale nie. Jesteśmy zawsze bardzo radzi ze współpracy czytelników z „Głosem”. Mało.

Listy lub odwiedziny w redakcji inspirują nas, pozwalają często szerzej i głębiej spojrzeć na wiele zjawisk naszego życia. Nie ilość więc czytelnikowskich spraw zaniepokoiła moje sumienie społeczne — co ich treść. Bo, wszystkie one tego dnia, (jak również sprawy poruszane ostatnio w wielu listach skierowanych do nas), **leżą w sferze kompetencji rad narodowych.** Ba, często nawet **w** kompetencji komitetów **blokowych.**

Dlaczego więc czytelnicy przychodzą z nimi do redakcji?

Dwuosobowa delegacja lokatorów z ul. Dąbrowskiego 27 prosi o pomoc w sprawie uruchomienia pralni w swej kamienicy. Byli w Dzielnicowej Radzie Narodowej. **Nie znaleźli nikogo, kto by mógł załatwić!**

List lokatorów domu przy ul. Grobla 27:

„Na klatkach schodowych i w mieszkaniach zapachy nie do wytrzymania. Uszkodzone są rury kanalizacyjne. Okna na klatce schodowej brudne, szyby powybijane. Od lat prowadzi się remonty dachów, na które lokatorzy płacą, a poprawy nie ma.”

List ten wylicza jeszcze szereg podobnych bolączek, których przyczyny tkwią, według autorów, w tym, że ani komitet blokowy, ani właścicielka a zarazem administratorka domu nie wykazują najmniejszego zainteresowania tymi sprawami.

Dalej... Babcia 77-letnia z ul. Granicznej, otrzymująca 180 zł. renty, wyrabia w miarę swych wątłych sił zabawki, sprzedając je na targu. Właścicielka domu wymaga od niej z tej racji płacenia podwyższonej dzierżawy w wysokości 80 zł. za pokój. Babcia nie zwróciła się w tej sprawie do Dzielnicowej Rady Narodowej, bo jest to dla niej zbyt „wielki urząd“.

Repatriant z Drohobycza, inwalida, zamieszkały w Krzyżu, przyjechał do redakcji w sprawie komórki, która należy do jego mieszkania, a zajmowana jest niesłusznie przez współlokatora. MRN w Krzyżu nie może jakoś nic na to poradzić, a więc nasz Czytelnik pisał już w tej sprawie nawet do Rady Państwa!

Albo sprawa trzech rolników z Dębienka, którzy od 3 lat bezskutecznie starają się o przydzielenie hektarowych działek łąk, należących do Prezydium MRN w Stęszewie. Łąki te o obszarze 9,5 ha. dzierżawi od lat jeden małorolny gospodarz, nie mający sił ani środków na pełne ich zagospodarowanie. Dewastują się więc i zamieniają powoli w błota, a Prezydium MRN w Stęszewie zdaje się tego wcale nie dostrzegać.

Dosyć przykładów. Obawy są aż nadto symptomatyczne. Można śmiało postawić diagnozę. Październikowy zastrzyk penicyliny społecznej podziałał wprawdzie uderzeniowo, likwidując wiele wrzodów naszego życia zbiorowego, jednak niektóre schorzenia wymagają dłuższego leczenia, gdyż są wyraźnie zastarzałe. **Do nich należą m. in. „paraliż urzędniczy” i „apatia pospolita”, które w dużym stopniu hamują należytą działalność rad narodowych.** Poza tym, sądząc po wyraźnym wzroście spraw, które po Październiku jakoś nie trafiały do naszej redakcji — obserwuje się nawrót nie zaleczonych jeszcze należycie chorób, jak „lękodecyzją”, „spychomanią” itp.

Sądzić należy, że dużą poprawę w tej sytuacji przyniosą nadchodzące wybory do rad narodowych, ale wątpliwe czy radykalną. **Wiadomo przecież, że poza wybieralnymi członkami rad istnieje tzw. aparat, przeważnie nie wymieniany od wielu lat.** Nie twierdzę, broń Boże, że właśnie wszyscy starzy pracownicy rad zurzędniczeli, ale jeżeli można narzekać na płynność kadr w wielu resortach naszej gospodarki, to tu odwrotnie — **kadry są często mocno „zastałe“ i wciąż jeszcze nie w pełni wykwalifikowane.**

Oddzielne zagadnienie stanowi powiązanie rad z terenem. Nie wszyscy radni traktują poważnie swą odpowiedzialną funkcję. Nie wszystkich interesują bolączki środowiska z którego zostali wybrani. Stąd też dużo uwagi należy poświęcić odpowiedniemu doborowi kandydatów do przyszłych rad narodowych. **Powinni to być ludzie, którzy nie tylko łaskawie zgodzą się na pracę społeczną, ale którzy chcą działać dla dobra ogólnego.**

⁂

Nie dziwię się więc, że przeciętny obywatel, widząc niepoważne traktowanie swoich spraw, może nawet i drobnych ale dla niego ważkich, rozpoczyna poszukiwanie pomocy. Pisze do Warszawy, do władz wojewódzkich, do gazet. **Tam traci się wiele cennych godzin tylko dlatego, że w pierwszej instancji nie wysłuchano go cierpliwie, nie udzielono pomocy a często tylko przyjacielskiej rady.**

Takie „załatwienie” obywatela doprowadza do niedostrzegania przez ogół wybranej przecież rady. Stąd płynie też brak zainteresowania społeczeństwa pracami rad, stąd też i obumieranie niektórych zawieszonych w próżni jednostek władzy. Władza rad wtedy będzie pełna, gdy znajdzie w społeczeństwie szerokie poparcie, a ono uzależnione jest od zdobycia zaufania, również przez załatwianie najdrobniejszych spraw swoich wyborców — mieszkańców.

Mamy prawo od pracowników rad żądać aby nic, co ludzkie, nie było im obojętne.

Zofia ANDRZEJEWSKA

Każdy ma prawo krytykować — byle rzeczowo

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 23 sierpnia br. ukazał się list przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Poznaniu, ob. Bolesława Wańskiego, w którym atakuje on Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w związku z opracowanym projektem nowej ustawy łowieckiej. Przy okazji autor wysunął również zarzuty pod adresem Agencji Publicystycznej API, ponieważ dopatrzył się w podanej przez nią informacji pewnych nieścisłych sformułowań.

O ile mogliśmy się zorientować, ob. Wański uważa, że popełniliśmy zasadniczy błąd twierdząc, że zwierzyna będzie uznana za własność właściciela gruntu. Na potwierdzenie zaś rzekomego błędu przytacza odpowiedni artykuł projektu ustawy, który między innymi stwierdza, że zwierzyna jest wspólną własnością wszystkich właścicieli gruntów, stanowi więc własność społeczną.

Wyjaśniamy zatem, że powyższe sformułowanie projektu wcale nie zaprzecza temu, iż zwierzyna ma stanowić własność posiadacza czy dzierżawcy gruntu. Obwody łowieckie — jak wiadomo — to olbrzymie tereny, składające się z gruntów należących do wielu właścicieli, zrzeszonych w tak zwanych spółkach, dlatego więc mówi się w projekcie o wspólnej własności.

Uznanie zwierzyny w stanie wolnym za własność właściciela gruntu jest podstawową tezą projektu nowej ustawy, która ma na celu zainteresowanie ich racjonalną hodowlą zwierzyny łownej oraz zdopingowanie do otoczenia jej większą troską. Opierając się na tej zasadzie, projekt ustawy proponuje wprowadzenie wydzierżawiania łowisk drogą licytacji, a więc tereny bardziej obfitujące w zwierzynę będą mogły być wyżej cenione (obwody łowieckie dzierżawi się na okres 6-letni). Poważną innowacją jest poza tym upoważnienie kół terenowych do wydzierżawienia łowisk, dotychczas bowiem czyniły to tylko wojewódzkie rady łowieckie.

Ob. Wański uznał również za „frazes bez pokrycia” nasze twierdzenie o odsuwaniu chłopów od kół łowieckich. Wyjaśniamy, że podstawą takiego stanowiska były dla nas obliczenia, dokonane przez... Polski Związek Łowiecki, zgodnie z którymi udział chłopów w kołach wynosi przeciętnie 18 procent.

Po krytyce autora korespondencji skonfrontowaliśmy te informacje w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Uzyskane stamtąd wiadomości zmuszają nas do wniesienia poprawek. Otóż, według obliczeń resortu, chłopi stanowią przeciętnie 8—10 procent członków, są zaś i takie tereny, jak na przykład w Gdańskiem, gdzie członkostwo chłopów sięga zaledwie 3 procent.

Przy okazji sprawy „masowości” naszego łowiectwa podajemy dla ilustracji, że na przykład w Czechosłowacji myśliwych jest 120 tysięcy na 11 mln. ha areału, podczas gdy u nas PZŁ liczy 36 tysięcy członków, choć terenów łowieckich jest znacznie więcej, a mianowicie 31 mln. ha.

W zakończeniu swej korespondencji ob. Wański twierdzi co następuje: „....Nie chodzi mi zresztą — jak już wspomniałem — o analizę różnic, ale tylko o to, aby informacje prasowe, zwłaszcza podawane przez API nie wprowadzały w błąd i nie wywoływały nieporozumień, które w dodatku mogą przynieść poważne szkody i właśnie wzmożenie kłusownictwa.”

Za dowód naszej troski o ścisłość informacji niech posłużą uprzednie wyjaśnienia. Musimy jednak zaznaczyć, że trudno nam zgadnąć dlaczego przekazanie informacji o projekcie Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, dotyczącym nowej ustawy łowieckiej miałoby się przyczynić do wzmożenia kłusownictwa. Cieszy nas wszakże troska autora korespondencji o walkę z tym szkodnictwem. Bylibyśmy więc również wdzięczni za zadzierzgnięcie bardziej konkretnej współpracy. Pouczająca byłaby dla nas na przykład pomoc w zorientowaniu się, do jakich rozmiarów — zdaniem przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Poznaniu — może wzmóc się jeszcze kłusownictwo, choćby tylko na terenie Wielkopolski. Dla ułatwienia zadania przytaczamy posiadane przez nas dane oficjalne:

Oto na przykład w stosunku do racjonalnego planu, odstrzał rzeczywisty sarn w województwie poznańskim osiąga krajowy rekord, wynosząc 350 proc. Ta duża różnica między planem a realizacją dotyczy zresztą i innej zwierzyny wartościowej, natomiast zupełnie odwrotny jest stosunek do szkodników, na przykład wilków. Województwo poznańskie i tu, niestety, „przoduje”, zajmując ostatnie miejsce w ich odstrzale. Pociąga to za sobą i dalsze skutki. Na przykład przeciętnie za szkody wyrządzone przez dziką zwierzynę na każde województwo przypada 5 mln. zł odszkodowań rocznie. W województwie poznańskim w 1956 roku z tego tytułu skarb państwa wypłacił 17 milionów złotych.

JERZY WINNICKI
naczelny redaktor
Agencji Publicystycznej API

Pracownicy poszukiwani

Torowego z kwalifikacjami remontów, konserwacji i budowy torów kolejowych na terenie zakładu, **10 ślusarzy, 2 cieśli i murarza** oraz **pracowników fizycznych** do brygady torowej i produkcji zatrudnią zaraz **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych Luboń k. Poznania.** Dla zamiejscowych zakwaterowanie przy zakładzie pracy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5245

Każdą ilość murarzy, cieśli oraz robotników do pracy w terenie i w Poznaniu przyjmie natychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane P. L. Poznań, ul. Krauthofera 10.** K5205

Konstruktora, inżyniera lub techn. mechan. z kilkuletnią praktyką w konstrukcjach maszynowych i narzędziach zatrudnią **Pozn. Zakł. Metal. Przem. Terenow. w Poznaniu, ul. Marcelińska 17/19. Zgłoszenia w godz. od 7—9.** K5208

Pracowników na instruktorów Służby Poradnictwa Żywieniowego i Tuczu przy Zakładach Mleczarskich w Gorzowie, Grębocicach, Jabłonowie, Nowym Miasteczku, Sulechowie, Żarach, Brzegu Głog., Górecku, Skwierzynie, Sławie Śląskiej poszukuje **Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Zielonej Górze.** Wymagane wykształcenie w kierunku rolniczo - hodowlanym lub długoletnia praktyka. Wynagrodzenie od 1200—2000 zł. Podanie kierować lub osobiście — Zjednoczenie Przem. Mleczarskiego w Zielonej Górze, **ul. Lisia 10.** K5213

Pracowników na stanowisko **kierownika produkcji i kierownika cegielni** z długoletnią praktyką przyjmą **Śremskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Dolsku, ul. Kościańska 8, pow. Śrem.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5227

Pracowników płacowych oraz kwalifikowanych tokarzy poszukuje **Rzem. Spółdz. Pracy Metalowzór im. 1 Maja w Poznaniu.** Zgłoszenia przyjmuje codziennie kierownik techniczny od godz. 8—10 w Zakładzie nr 1 **przy ul. Pułaskiego 15.** K5258

Strażnika i sprzątaczkę przyjmie PKO Poznań, pl. Wolności 3. 25328g

Robotników, murarzy, zbrojarzy oraz kierowcę operatora dźwigu zatrudni zaraz **Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych Poznań - Starołęka, ul. Pstrowskiego 1.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. K5279

Praca

Potrzebna dziewczyna starsza do pracy w gospodarstwie na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Helena Pawlak, Kościan, Szczepanowskiego 21. 24115g

Pomoc domowa, dochodząca, czysta, uczciwa potrzebna zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 44 m. 6. 25147g

Uczni oraz monterów elektryków przyjmę. Stankowski, Poznań - Naramowice, Sarmacka 2. 24901g

Syn wdowy szuka pracy jako goniec. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24913g.

Malarzy przyjmę. J. Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 24939g

Ogrodnika kwiaciarza do szklarni zatrudnię. Oferty pisemne: „33850" Powszechna Agencja Reklamy, Poznańska 38. K5289

Palacz z dokumentami do wysokoprężnych kotłów potrzebny Gospodarstwo Ogrodnicze Poznań - Chartowo. 24847g

Pomoc domowa do 2 dzieci potrzebna na ul. św. Wojciecha. Zgłoszenia: ul. Wrocławska 5 m. 6, po godzinie 16. 36310p

Wychowawczyni do dwóch chłopców w wieku przedszkolnym, uczciwa z kwalifikacjami, w średnim wieku, na stałe zaraz potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty z życiorysem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25438g.

Nauka

Tańców towarzyskich uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 25210g

Kursy pisania na maszynach i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL, Poznań, Chełmońskiego 7 — tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 25250g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 2a, parter. 24494g

Kupno

Puch, pierze nowe i używane kupuje: F-ma „Pol plume" Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8—13. 23943g

Wrak samochodu „Skoda" bez silnika, opony kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25341g.

Dnia 30 sierpnia 1957, po długiej chorobie, zmarła w Poznaniu, przeżywszy lat 68, śp.

z Szyputów

Pelagia Obst

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 3 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

25433g

Dnia 31 sierpnia 1957 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 73, śp.

Jan Michalak

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 3 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążone
dzieci

Poznań, Szamotulska 49. 25440g

Dnia 31 sierpnia 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra i ciocia, śp.

Maria Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w środę 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Jeżycach.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, **Jeżycka 50 m. 41.** 25426g

250.000 zł

główna wygrana w każdym ciągnieniu

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ!

K5243

Wydział Komunikacji Drogowej

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania

PODAJE DO WIADOMOSCI:

W związku z przystąpieniem do ułożenia rurociągu w ul. Traugutta zamyka się w. w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Madalińskiego do ul. Fabrycznej. K5270

Zgodnie z Uchwałą Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli GS Chobień z dnia 15. 8. 1957 r. uprzejmie zawiadamiamy, że Gminna Sp-nia

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W CHOBIENI ZAMKNĘŁA SWĄ DZIAŁALNOSC

z dniem 30. 8. 57 r. Ponieważ na terenie GS Chobień po dniu 30. 8. 57 r. działalność przejmuje PZGS Wołów i zakład pod nazwą GS Chobień przestaje istnieć, prosimy uprzejmie o uzgodnienie konta z GS Chobień i wnoszenie ewentualnych pretensji do dnia 27. 9. 57 r. do komórki finansowo - księgowej GS Chobień.

Po tym terminie PZGS w Wołowie uważać będzie salda wykazane w księgach GS Chobień za zgodne i roszczenia wszelkie zgłoszone po tym terminie za przepadłe. K5308

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
„WARZYWA - OWOCE"
w Poznaniu

zawiadamia,

że do dnia 10 września 1957 r.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

NA ZIEMNIAKI JADALNE

na zaopatrzenie zimowe dla zakładów zbiorowego żywienia, stołówek, szpitali, sierocińców, internatów itp.

Zamówienia składać należy na piśmie z podaniem terminu dostawy ziemniaków, ilości i nr konta bankowego pod adresem: „Warzywa-Owoce" P. P. Poznań, ul. Taczanowskego, barak 1a.

Informacji telefonicznej udziela się z nr aparatu 659-22. K5265

WAPNO PALONE

po cenach zbytu wysyła wapiennik

„GRDYŃ"

Zawiercie, skr. poczt. 10. 25064g

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kostrzynie Wlkp.

MA NA SPRZEDAŻ:

1 ROBOTER PIEKARSKI

używany, w dobrym stanie. Cena do omówienia. K5242

KUPIMY

MIESZARKĘ

do produkcji chleba,

nową, wzgl. używaną w dobrym stanie. Oferty należy składać do Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kostrzynie Wlkp. K5241

OGŁOSZENIA DROBNE

Bagażówkę kupię. Nowak, Poznań, Łukaszewicza 21. 25233g

Maszynę do szycia damską i krawiecką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24977g.

Samochód marki „Warszawa" względnie marki **„Mercedes",** podwójne drzwi **w** bardzo dobrym stanie natychmiast kupię. Oferty pisemne z ceną: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36387p.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, gięte oraz lalkowe polecają: Bracia Chojnaccy, Poznań, Wrocławska 25. 21958g

Samochód osobowy **limuzyna** w b. dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia: **Pleszew,** ul. Poznańska — kiosk „Ruchu" przy stacji benzynowej. 35943p

Wapno palone w bryłach, I gat. sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 25267g.

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 22688g

Samochód osobowy „Buick Eight" Super, stan idealny sprzedam lub zamienię na mniejszy. Oferty „Zub" Warszawa, Marymoncka 34. K5288

Sprzedam dachówczarkę falcówkę, **500** szt. podkładów. Poznań, Mylna 32, w podwórzu, od godz. 15. 24881g

Motor elektryczny 14 kW, dwubiegowy 750 i 1450 obrotów, na chodzie sprzedamy. Oferty z podaniem ceny kierować do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Damasławek, pow. Wągrowiec. 36386p

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 23975g

Sprzedam norki standardowe z tegorocznych wykotów, zarodowe, ciemne oraz tchórzyki elki, ciemne i jasne, dozwolony wybór. Maria Socha, Chodzież, Wiosny Ludów 38. 36309p

Kompletne urządzenie kowalskie sprzedam. Kórnik, ul. Poznańska 80. 36312p

Trzcinę sufitową ręcznie plecioną sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 36313p.

Spiesznie sprzedam samochód osobowy po głównym remoncie, cena 32 tys. złotych. Stanisław Majchrzak, Ostrów, ulica Zielona 3 m. 1. 36385p

Motocykl BMW 750 ccm, jak nowy z przyczepką sprzedam. Poznań, Śniadeckich 44 m. 1a. 24898g

Sprzedam motocykle: **DKW 200 ccm i WFM** nowy. **Poznań, Polna** 15, warsztat. 24899g

Krowę dobrą dójkę sprzedam okazyjnie. Poznań-Grunwald, Konfederacka 12, Anna Jopek. 24905g

Sprzedam wiertarkę dentystyczną, nożną — elekryczną. Poznań, Slusarska 13 m. 2a. 24911g

Nowoczesne składane domki jednorodzinne, 30 różnych typów sprzedam. Poważni reflektanci poszukiwani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24917g.

Samochód „Skoda" w bardzo dobrym stanie, po remoncie, nadający się na taksówkę, sprzeda „Fortuna". Poznań, Ratajczaka 30 m. 3. 24929g

Rower wyścigowy „Fawo rit" prawie nowy sprzedam. Poznań, Kozia 5 m. 3. 24969g

Sprzedam motocykl „Jawa" 250 ccm CZ na szesnastkach. Poznań, Rynek Łazarski 11 m. 5, telefon 628-13. 24960g

Samochód osobowy „Fiat" 1100 dwudrzwiowy, nowe ogumienie, po kapitalnym remoncie sprzedam. Poznań, Magazynowa 9, warsztat (boczna Gwardii Ludowej). 24934g

Sprzedam po kapitalnym remoncie samochód „Skodę", nowe ogumienie, obicie i lakier. Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24951g.

Sprzedam motocykle: FN 500 ccm oraz „Sana" trzykołowy, „Triumph" 500 ccm. Żabikowo k. Poznania. Kościuszki 114, od godz. 18. 24957g

Lodówkę na lód sprzedam. Poznań, Kniewskiego 15a m. 3, od godz. 18—20. 24974g

Wiertarkę sprzedam. Poznań - Antoninek, Zdzisławy 18, przedostatni przystanek. 24984g

3 podwójne kompletne klatki do hodowli norek i klatkę dla królików 2×0,70×2 m sprzedam. Poznań, tel. 513-07. 24994g

Motocykl „Iż" 350 ccm oraz telewizor z radioadapterem sprzedam. Piotr Kosiak, PGR Wielkie, poczta Kierz, pow. Poznań. 24955g

Lokale

Mieszkanie komfortowe, samodzielne 4½ pokoju zamienię na dwa mieszkania samodzielne po 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25406g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, z ogródkiem oraz pomieszczeniem na warsztat, niski parter, willowe na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25372g.

Bydgoszcz! 2 pokoje z kuchnią, wygodami, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25428g.

Uwaga Kraków! Superkomfortowy pokój z przynależnościami w centrum Krakowa, zamienię na pokój, kuchnię w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25523g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielne na podobne lub większe. Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24988g.

Zamienię pokój z kuchnią na 2 pokoje, również samodzielne. Korzystne warunki do omówienia. Poznań, Szamarzewskiego 33 m. 18. 24989g

Poszukuję mieszkania 2-pokojowego do remontu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24993g.

Poszukuję wspólnika z gotówką do zaprowadzonego lokalu gastronomicznego z wyszynkiem. Wiadomość: Szczecin, al. Piastów 75 m. 3. 36389p

Poszukuję pokoju umeblowanego dla 2 córek studentek ewent. z utrzymaniem. Korzystne warunki do omówienia. Oferty: Tempski, Brodnica, Pomorze, Paderewskiego 32. 36311p

Nieruchomości

Willę komfortową z ogrodem, wolną, parcelę w centrum Gdyni, ogrodzone z planami pod dom 1-rodzinny sprzeda **Biuro Kujawa,** Gdynia, Pomorska 47, tel. 23-90. K5274

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję; również spadkowe. **Nowak,** Poznań, Czerwonej **Armii 26, tel. 87-95.** 22710g

Dom piętrowy w Luboniu sprzeda właściciel. Zgłoszenia: Poznań, ul. Grudzieniec 82 m. 4. 23985g

Dom masywny 2-piętrowy, 28-izbowy, blisko rynku w mieście powiatowym sprzedam tanio 130.000 zł, lub połowa 65.000 zł. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 24238g

3 ha dobrej ziemi, 200 drzew, w tym ½ ha starego lasu, budynek nowy, 13×8, przy st. kolejowej i mieście powiatowym, gdzie jest rzeźnia, nadające się na wszelkie hodowle, poleca: Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 25051g

Młyn na prąd przy Poznaniu, przy dobrej komunikacji, za miastem, z zabudowaniami niekompletnymi, willą 4-pokojową, budynkami gospodarczymi, 400 m², nadające się na różne warsztaty, z ziemią lub bez sprzeda: Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 25052g

Willę jednorodzinną komfortową, połowę willi z wolnym 4½-pokojowym mieszkaniem komfortowym (warunek zastępcze mieszkanie 2—3-pokojowe) od tramwaju 7 minut sprzeda: Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 25053g

Domek 2-pokojowy, morgą ogrodu (Naramowice) 150 000 zł. Domek pokój z kuchnią, ogródek 85 000 zł. Domek 4-pokojowy, ładny ogródek (Szczepankowo) 210 000 zł, warunek zamiana mieszkania mniejszego, sprzeda: Krawiec, Poznań, Garbary 53. 25166g

Kupna gospodarstw rolnych, kamienic, domów, domków, parcel spiesznie poszukuję oraz takowe poleca Biuro Pośrednictwa Nieruchomości, Poznań, Garbary 53, tel. 836-24. 25167g

Parcelę 800 m² w Junikowie 27 000 zł, 3 morgi na hodowlę lisów, willę pięciopokojową i dwupokojową, wolną sprzeda Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 25345g

Parcele 1000 do 5000 m², piękne położenie na przedmieściu Poznania, zelektryfikowane, blisko trolejbusu od 10 000 zł. Parcelę 900 m² przy Grunwaldzkiej, blisko tramwaju 50 tys. zł poleca: Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 25213g

Parcelę budowlaną w dzielnicy willowej, okolicy Botaniku względnie Ostroroga kupię natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25244g.

Parcelę przy tramwaju względnie połowę willi spiesznie kupię. Korycki, Poznań, Czerwonej Armii 23 m. 4. 25344g

Domek, pokój z kuchnią, wymagający remontu, pod dachówką, chlewikiem w dobrym stanie, blisko Czempinia, pow. Śrem, 14 tys. zł sprzeda Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 25145g

Lekarskie

Elektrokardiograficzne badanie serca. Poznań, Mickiewicza 16, tel. 41-77. 24755g

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych dr Z. Stryczyński przyjmuje. Poznań, Niedziałkowskiego 25 (przy Dworcu Autobusowym), od godz. 16—18. 24972g

Dr Dammowa, specjalista ginekolog-położnik — po powrocie z urlopu przyjmuje. Poznań - Sołacz, Wojska Polskiego 22. 25056g

Żylaki, owrzodzenia żylakowe, hemoroidy — leczenie bezoperacyjne. St. R. Olszewski, lekarz med. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6, od godz. 15—18, prócz sobót. 24351g

Różne

Naprawa obuwia na kauczuku i mikrogumie oraz przeróbki. Poznań, 27 Grudnia 5. 25100g

Suknie ślubne nylonowe, taftowe, koronkowe (wielki wybór), welony wypożycza — **„Elegancja"** Poznań, **Mickiewicza 13.** 20898g

Pracownię gorsetów i biustonoszy przeniosłam z ul. Czerwonej Armii **29 m. 34** z dniem **1. 9. 57 na al.** Marcinkowskiego **16,** parter lewo. **A. Wojkowska.** 24877g

Akwizytor wprowadzony, rozprowadzi zszywacze biurowe i inne towary wytwórcom prywatnym i uspołecznionym w całym kraju. Oferty pisemne: „34783" Powszechna Agencja Reklamy, Warszawa, Poznańska 38. K5268

Nakrycia do chrztu oraz suknie ślubne i welony poleca w dużym wyborze Wypożyczalnia Poznań, Mickiewicza 20. 24623g

Posiadam plac z zabudowaniami w śródmieściu. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25337g.

Matrymonialne

Wszystkim samotnym, nieśmiałym i zawiedzionym w życiu ułatwia nawiązanie odpowiednich znajomości matrymonialnych znane w całym kraju i za granicą Korespondencyjne Biuro Matrymonialne Poznań 1, skrytka pocztowa 103. Na odpowiedź załączyć znaczki za 1,60 zł. 23423g

Dyskretnie zapoznaje, szczęśliwie kojarzy pary małżeńskie „Przyszłość". Poznań, Garbary 41. 24909g

Kawaler z wykształceniem, wzrost 172 cm, pozna panią przystojną, 33 do 39 lat. Oferty ważne tylko ze zdjęciem i podaniem adresu na dom lub poste restante. Dyskrecja zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 33584p.

Dnia 1 września 1957 zakończyła pracowity swój żywot, opatrzona Sakramentami św., moja kochana matka, nasza teściowa i nasza babcia, przeżywszy lat 83, śp.

z Zembskich

Elżbieta Gmurowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza paraf. na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążeni
syn, synowa i wnuki

Piątkowo k. Poznania. 25517g

Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi parafii kostrzyńskiej, Alumnowi Godkowi, panu Maślankiewiczowi oraz Wszystkim, którzy przyczynili się do godnego, katolickiego pogrzebu mojego męża, naszego ojca i dziadka, śp.

Antoniego Szkudlarka

jak najserdeczniejsze

„BÓG ZAPŁAĆ!"

składa

25175g **rodzina**

Dnia 1 września 1957 zasnęła w Bogu nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, śp.

z Namysłów

Apolonia Stasiewska

przeżywszy lat 76.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone
dzieci, wnuki i prawnuki

Poznań, Inowrocław, Grabonów. 25520g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 511-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-13; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa", Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Dyrekcja Kursów Ekonomicznych

poznańskiego oddziału

POLSKIEGO
TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ORGANIZUJE NASTĘPUJĄCE

KURSY

1. Roczny kurs rachunkowości (księgowości)
2. Rachunkowości dla zaawansowanych — 5-miesięczny
3. Organizacji i finansowania przedsiębiorstw przemysłowych — 5-miesięczny
4. Techniczno - ekonomiczny dla planistów — 5-miesięczny
5. Ekonomiki i techniki przetwórstwa i zbytu zwierząt futerkowych — 3-miesięczny
6. Ekonomiki i techniki uprawy, przetwórstwa i zbytu roślin leczniczych — 3-miesięczny
7. Handlu zagranicznego — 3-miesięczny

oraz wspólnie z poznańskim oddziałem
NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ

1. Kreśleń technicznych dla metalowców — roczny
2. Kreśleń technicznych dla metalowców — zaawansowanych — 5-miesięczny
3. Kreśleń technicznych w budownictwie — dla zaawansowanych — 5-miesięczny
4. Inicjatywy produkcyjnej dla drobnego przemysłu — 3-miesięczny
5. Radiotechniki (włącznie z telewizją) dla amatorów i praktyków — 3-miesięczny.

Zamiejscowym przysługują zniżki kolejowe i autobusowe. Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Dyrekcji przy ul. Czerwonej Armii 77 m. 9, tel. 516-54 do dnia 10 września w godzinach od 8—15, w soboty od 8—13. K5256

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE
Oddział w Poznaniu

DYREKCJA KURSOW EKONOMICZNYCH

OGŁASZA

ZAPISY NA
Wyższe Studium Ekonomiczne

ROCZNE. POPOŁUDNIOWE.

Studium jest przeznaczone dla tych,

- którzy mając maturę nie dostali się na **wyższe** uczelnie,
- którzy mając inne studia, jak prawnicze **lub** techniczne, pragną je uzupełnić wiadomościami ekonomicznymi,
- którzy pracując zawodowo i nie mając wyższych studiów, lub posiadając je z innych dziedzin, pragną wiadomości swe uzupełnić lub pogłębić wiadomościami z zakresu ekonomii politycznej i ekonomii szczegółowych, — wreszcie dla tych,
- którzy studia ukończyli w latach dawniejszych i pragnęliby je zaktualizować i pogłębić, w szczególności od strony teoretycznej.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Kursów Ekonomicznych, Poznań, ul. Czerwonej Armii 77 m. 9 — Telefon 516-54 w godzinach od 8—15, w soboty od 8—13, do dnia 10 września 1957 r. K5253

4 tys. ton ziarna dziennie

Chłopi wielkopolscy odstawili już 36 tys. ton zboża. Dziennie punkty skupu przyjmują do 4 tys. ton. 5 spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarze indywidualni z 6 wsi wypełnili już w 100 proc. roczny plan obowiązkowych dostaw.

Zjazdy licealistów w Kaliszu i Gnieźnie

7 i 8 września odbędzie się w kaliskim Liceum im. Adama Asnyka zjazd byłych wychowanków. Początek zjazdu w pierwszym dniu o godzinie 14. (t)

W Liceum im. B. Chrobrego w Gnieźnie spotykają się również byli wychowankowie, którzy w tej chwili nadsyłają swoje zgłoszenia do swojej uczelni.

Warciarze znów rozczarowali swoich kibiców, remisując po słabej grze z równym zespołem szczecińskiego Chrobrego. U „Zielonych" zawiódł przede wszystkim kiepsko strzelający atak. Słabo zagrała również defensywa, w której na normalnym poziomie zagrał jedynie bramkarz Konieczka. Widzimy go na zdjęciu, jak asekurowany przez Samolczyka (pierwszy z lewej) i Sadłowskiego — nr 3, zbiera piłkę znad głowy napastnika szczecińskiego. Bramki dla Warty zdobyli: Łuczak i Wieczorek. (O)

Fot. (2) — K. Przychodzki

Rozbiórka pożytecznego klubu

Walkę z chuligaństwem wielu utożsamia z plutonem milicji uzbrojonym w pałki i zajętym likwidowaniem jakiejś awantury. Inni wyobrażają sobie redagowanie i kolportaż haseł, ulotek, artykułów i innych materiałów propagandowych na temat walki z wszelkiego rodzaju wybrykami. Zupełnie inną formę zastosowano w Kaliszu.

Skromna tabliczka umieszczona na frontonie piętrowego budynku mieszczącego się w kaliskim parku głosi: „Klub Międzyzwiązkowy". Zorganizowany on został dzięki inicjatywie trzech zakładów pracy: Kaliskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Zakładu Sieci Elektrycznych oraz Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Klub 17 listopada 56 r. otworzył swoje podwoje. Od tego dnia datuje się stały rozwój tej pożytecznej placówki. Zawiązały się kolejno sekcje: mandolinistów (30 osób), rytmiczna, 2 zespoły teatralne, zespoły chóralne, sekcja szachistów i brydżystów. Już w pierwszym półroczu zorganizowano szereg imprez dla dzieci (np. 12 imprez choinkowych) i starszych (6 zabaw karnawałowych), występy estradowe itp. Sztukę „Pan Jowialski" zespół wystawił dla chorych sanatorium w Wolicy, zyskując słowa uznania. Do największych jednak osiągnięć klubu należy to, że potrafi on przyciągnąć młodzież kaliską, która już nie na ulicy w awanturach ani w karczemnych burdach, ale w pracy poszczególnych sekcji mogła wyżyć się, dać upust swojej energii.

Pragnąc jeszcze bardziej przywiązać młodzież do klubu, jego kierownictwo w nadchodzącym okresie jesienno-zimowym planuje zorganizowanie występów estradowych z programem składanym, wieczory gier towarzyskich, ciekawe i nowe w formie imprezy. „Cała sala śpiewa i tańczy" itp. Nie tylko na zabawie spędzać będzie zimowy czas w klubie młodzież kaliska. Planuje się również odczyty popularno-naukowe, wyświetlanie filmów, organizowanie wieczorów autorskich itp. Słowem, kierownictwo klubu wychodzi z siebie, aby młodzieży dać wszystko, czego zapragnie, aby odciągnąć od ulicy, od kieliszka i chuligaństwa. Stały rozwój klubu dawał gwarancję, że wreszcie obecnemu kierownictwu udało się stworzyć to, czego nie potrafiło wielu innych.

Ale coś zaczęło się psuć z chwilą reaktywowania Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Likwidacji uległo ZS „Sparta", z którym klub miał zawartą umowę o użytkowanie lokalu. Opiekę nad KTW przejął Zakład Sieci Elektrycznych. On też razem z Spółdzielnią Spożywców wystąpił z klubu. Pozostały jeszcze Kaliskie Zakłady Przemysłu Terenowego, które jak mogą pomagają. Zakłady Sieci, przed upływem wypowiedzenia, odebrały aparat radiowy, adapter, aparat filmowy itp. przedmioty, które rzekomo potrzebują u siebie. Zapowiedziano również, że w pierwszych dniach października zostanie odebrane całe umeblowanie klubu, co równałoby się całkowitemu rozwiązaniu tej tak nieodzownej i pożytecznej placówki.

Znając inne jeszcze, a nie podane w tym artykule szczegóły tzw. „sprawy klubowej" zastanawiałem się, komu i dlaczego tak bardzo zależy na tej likwidacji. Interwencje kierownictwa klubu w wielu instytucjach nie odnoszą skutków. Kierownictwo klubu wystosowało odpowiednie pisma do Prez. MRN Kalisza i Centralnej Rady Związków Zawodowych. Młodzież zorganizowana w klubie również zaprotestowała przeciwko likwidacji placówki, wysyłając pismo do Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Terenowego i CRZZ. Treść niektórych nadesłanych odpowiedzi można by przedrukować w tygodnikach humorystycznych.

Oczekujemy rychłej odpowiedzi ze strony Prez. MRN w Kaliszu oraz związków zawodowych, zainteresowanych instytucji, jak również CRZZ, o sposobie rozwiązania problemu, który nie powinien istnieć. Chcemy wierzyć, że wynikł on na skutek nieporozumień.

Florian MACIASZCZYK

Wiadomości z Rawicza

Załoga cegielni w Sowinach domaga się przeznaczenia nie wykorzystanej świetlicy na cele mieszkalne. Przed kilku laty ukończono jej budowę, ale do dzisiaj nie ma tam wyposażenia świetlicowego.

Władysław Sobieraj z Sobiałkowa skazany został przez Kolegium Orzekające w Rawiczu na trzy miesiące pracy poprawczej za pobicie T. Kasprzaka z Oleśnicy.

Komisja Oświaty i Kultury MRN w Miejskiej Górce projektuje uruchomienie świetlicy miejskiej w strzelnicy. Na nowym ośrodku kulturalnym zyska młodzież.

Kierownictwo kina w Bojanowie otrzymało kredyty na remont sali i innych pomieszczeń. Na skutek tego powiększy się powierzchnia poczekalni kinowej. Sala zaś otrzyma wentylację. Remont przewidziany jest na kilkanaście dni, toteż mieszkańcy miasta muszą się pogodzić z tą przerwą.

Sprawa przeniesienia targów w Rawiczu w inne miejsce nie znalazła dotąd rozwiązania. Miejscowy radiowęzeł rozpisał w tej sprawie „plebiscyt" i oczekuje listów od zainteresowanych.

Teatry

w Poznaniu:

TEATR POLSKI — **od wtorku do czwartku — godz. 19 — „Nina"** (komedia) **i od piątku do niedzieli** — godz. 19 premiera **„Dziewczyna z dzbanem"** (komedia); TEATR NOWY — od wtorku do niedzieli — godz. 19 **„Bal złodziejaszków"** (komedio-balet); OPERETKA POZNAŃSKA — od wtorku do niedzieli — godz. 19 **„Krysia Leśniczanka"**; TEATR LALKI I AKTORA „MARCINEK" — środa — godz. 16.30 **„Baśń o pięknej Parysadzie"**, czwartek — godz. 11 i 16.30 **„Janek Wędrowniczek"**, piątek i sobota — godz. 16.30 **„Janek Wędrowniczek"**, niedziela — godz. 11 i 16.30 **„Janek Wędrowniczek"**.

W terenie — nieczynne.

Kina

KALISZ — Wolność: „Zwycię żyły kobiety", Stylowe: „Ostatnia walka Apacza"; OSTRÓW — Przodownik: „Eskapada", Słońce: „Strach"; GNIEZNO — Polonia: „Pięcioraczki", Lech: „Małżeństwo dr. Danwitza"; LESZNO — Sportowiec: „Wzgórze 24 nie odpowiada".

Radio

PROGRAM I

Fala 1322 m

15.05 — **komunikat o stanie wód, 15.06** — **informacje, 15.10** — utwory na klawesyn, **15.30** — duet harmonistów **Steć** i Chruszcz Bąkowska — piosenki, **16** — z życia Zw. Radzieckiego, **16.30** — audycja dla drużynowych, **16.40** — chwila muzyki, **16.45** — „Lato w pieśni" — śpiewa Joanna Fenrycht, **17.15** — odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, **17.25** — ABC muzyczne, reportaż literacki, **18.20** — radiowy poradnik językowy, **18.30** — z najpiękniejszych operetek, **19.05** — chwila muzyki, **19.10** — utwory fort. Jana Brahmsa, **19.30** — Sen wujaszka — słuchowisko, **20.58** — sygnał dla celów geodezyjnych, **21.30** — melodie rozrywkowe na organach Hammonda, **21.50** pięć minut o wychowaniu, **21.55** muzyka taneczna, **22.20** — miłośnikom muzyki kameralnej, **23.10** — hymn i koniec audycji.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 23.

„Lutnia" w Jutrosinie

Jutrosin — schludne miasteczko w pow. rawickim — nie ma warunków na bujny rozwój życia kulturalnego. Teatr zagląda rzadko, raz w tygodniu przyjeżdża kino objazdowe. Ludność utrzymuje stare tradycje miejskie i sama robi, co może. Młodsi i starsi zorganizowali się w zespół Śpiewaczy „Lutnia", który istnieje od 1909 r. Jednym z jeszcze żyjących założycieli jest Jan Chudy. Do najstarszych członków należą Maria i Franciszek Swornowscy, Helena Tyczewska i Zdzisław Hechman.

Wieloletni prezes „Lutni" nie żyjący już Antoni Burczyński przyczynił się w 1945 r. do wznowienia działalności tego zespołu. Obecnie prezesem jest Alfred Lisiecki, a dyrygentem Kazimierz Górczyński.

Śpiewacy jutrosinscy biorą udział w corocznych konkursach i zjazdach chórów w powiecie (II miejsce w powiecie — II kat.). Występują na wszystkich uroczystościach państwowych i narodowych. Wyjeżdżają z pieśnią na dożynki do sąsiednich wiosek.

Dodać trzeba, że poważną ilość członków stanowią pracownicy miejscowej Gminnej Spółdzielni, która w miarę swoich możliwości udziela „Lutni" pomocy finansowej. Członkowie Lutni zorganizowali również zespół sceniczny. Przygotowali i grali z dużym powodzeniem w Rawiczu, Dubinie, Kobylinie i Szkaradowie dramat St. Żeromskiego pt. „Grzech". Im też zawdzięczać należy to, że w Jutrosinie nie jest tak bardzo nudno. (ba)

Bramkostrzelna niedziela

Ostatnia niedziela była niezwykle bramkostrzelna. W sześciu meczach padło 31 bramek. Rekord ustanowiła chodzieska Polonia, która rozgromiła Stellę 9:0! Wyniki pozostałych spotkań są następujące: Polonia Poznań — Sparta Szamotuły 5:2, Luboński Klub Sportowy — Lech Ib 4:1, Prosna Kalisz — Olimpia 1:3, Dyskobolia — Ostrovia 0:4, Kolejarz Kępno — Polonia Leszno 0:2. (p)

Ciekawe wykopaliska pod Jarocinem

Niedawno na polu M. Grobelnego pod wioską Zbytki (pow. Jarocin) przedstawiciel Komisji Historycznej Obchodu 700-lecia Miasta mgr. Banaszak i archeolog dr Szafrański odkryli kilka przedmiotów, które należą do tzw. okresu lateńskiego i do kultury łużyckiej. Liczą one 2.350 do 2.500 lat. Znaleziono również resztki ceramiki znacznie starszej, bo liczącej do 4000 lat. Odkrycia te, jak i wyniki badań przeprowadzonych w okolicy przez ks. Gibasiewicza z Siedlemina, Muencha, dr. Kowalenki i innych, wskazują na to, że okolice Jarocina, zwłaszcza w dorzeczu Lubieszczki i Lutyni, były w dawnych czasach bardzo gęsto zamieszkałe. W pasie tym leżą Siedlemin, Roszków, Zbytki, Dąbrowa, Nosków, Brzostów, Cząszczew Osiek. Mieszków, Radlin, Wilkowyja, Żerków, Komorze n. W.

W wiosce Zbytki natrafiono również na ślady dawnej działalności przemysłowej. I tak na przełomie rzeczki Lubieszczki znajduje się wielka budowla ziemna, prawdopodobnie zapora wodna do spiętrzania wody. Podobno w tym miejscu był niegdyś młyn wodny i tartak.

Na polach sąsiednich wsi Brzostów i Roszków swego czasu wyorywano monety z czasów rzymskich z wizerunkiem Trajana i Hadriana. (B)

Na leszczyńskim torze żużlowym

Chyba nikt z 4 tysięcy widzów, zebranych mimo zimna i niepewnej pogody na meczu II-ligowym Unia-Leszno — Stal-Rzeszów, na moment nie przypuszczał, że pojedynek leadera rozgrywek z wychowankami trenera Olejniczaka zakończy się aż taką niespodzianką — zwycięstwem tych ostatnich w imponującym stosunku 49:22.

Leszczyniacy, chcąc za wszelką cenę zrewanżować się rzeszowianom za poniesioną porażkę 25:45 w pierwszej kolejce rozgrywek, pilnie trenowali, a mechanicy Otto i Zajączkowski starannie przygotowali stalowe rumaki, które ani razu w tym meczu nie odmówiły posłuszeństwa.

To, co się działo w początkowych pojedynkach w ogóle nie wskazywało na to, że gospodarze wygrają, tym bardziej że w III biegu przy stanie 6:6 leszczyniacy mieli wielkiego pecha. Prowadzący wyścig Kusiak po wyjściu z wirażu wysypał się, to spowodowało również wysiadkę jego partnera Szyplińskiego. Skorzystali na tym stalowcy, wygrywając 5:0.

Od V biegu uniści „rozkręcili" się na dobre, wygrywając w ładnym stylu pod rząd 8 wyścigów.

Po tym zwycięstwie dla żużlowców Unii ‚szanse na powrót do I ligi stały się realniejsze. Najlepszy czas dnia — 74,6 uzyskał w IV biegu Żyto, który zdobył najwięcej — 12 pkt. dla swoich barw. Pozostałe punkty zdobyli: Bortaszkiewicz — 9, Waliński — 8, Szypliński i Kusiak — po 7, Flegel — 6. Najwięcej punktów dla Stali uzyskał Bistroń — 6.

W nie do pozazdroszczenia sytuacji znaleźli się żużlowcy rzwiekiego Kolejarza, po wysokiej przegranej na własnym torze z przodownikiem rozgrywek — Górnikiem z Rybnika — 21:56.

Na tak wysoką porażkę nie bez wpływu była absencja zawieszonego Kapały oraz chorych — Ignasiaka i Weckmanna. (R)

SPORT

Kowalski wygrał — Wrzesiński bohaterem

Utarło się przekonanie, że jedynie Wyścig Pokoju może wprowadzić kibiców kolarstwa w stan „białej gorączki". Potwierdzeniem tego był tegoroczny XIV Wyścig Dookoła Polski, który przeszedł jakoś bez echa. Przyczynił się do tego niewątpliwie brak silniejszej konkurencji ze strony startujących w Tour de Pologne kolarzy zagranicznych oraz słaba forma samych uczestników. Triumfatorem XIV „Tour" jest Kowalski (Lechia). Drugie miejsce zatrzymał dla siebie jeden z najstarszych polskich kolarzy — Wacław Wrzesiński; to chyba największy policzek wymierzony młodym kolarzom, a szczególnie kadrowiczom, gdyż nikt nie sądził, że Wrzesiński będzie się w tym wyścigu „liczył". Wielu fachowców radziło mu, by wreszcie swój rower oddał młodszym. Wrzesiński jednak zmobilizował swoje siły i nie tylko przez cały sezon utrzymywał się w dobrej formie, lecz fantastycznie pojechał w Wyścigu Dookoła Polski, a drugie miejsce zajęte w nim powinno być ukoronowaniem kariery tego ambitnego kolarza. Wrzesiński powinien być wzorem dla wszystkich młodych zawodników, a szczególnie dla kandydatów do narodowej koszulki, którzy właściwie przygotowują się wyłącznie do jednej tylko imprezy w sezonie — Wyścigu Pokoju. Po tym najpoważniejszym starcie nie odgrywają już większej roli w żadnych międzynarodowych wyścigach. Świadczą o tym zresztą wyniki tegorocznych mistrzostw świata szosowców oraz udział w międzynarodowych wyścigach, które nie przyniosły nam żadnych sukcesów.

Gorzej, niż słabo pojechali kolarze wielkopolscy. Trzej nasi reprezentanci — Kurz, Lampkowski i Perz nie odegrali żadnej roli. Nie należy się zresztą temu dziwić. Brak poważniejszych imprez na naszym terenie i niemożność startów razem z czołówką kolarską Polski powoduje przysłowiowe „smażenie się we własnym sosie", a w konsekwencji niemożność podciągnięcia się do silniejszych.

Czołówka najlepszych kolarzy XIV Wyścigu Dookoła Polski przedstawia się następująco: 1. Kowalski (Lechia) — 53.11.50, 2. Wrzesiński (Kolejarz)—53.14.06, 3. Levacis (Jugosławia) — 53.14,26, 4. Jankowski (Gwardia), 5. Osiak (Start Lublin). Zespołowo wygrała Gwardia przed Legią.

Wł. OFIERSKI

Pojedynek dwóch bezsprzecznie najlepszych polskich zespołów klubowych w hokeju na trawie CWKS Poznań i gnieźnieńskiej Stelli zakończył się zasłużonym, lecz ciężko wywalczonym zwycięstwem 3:2 CWKS, który wysunął się obecnie w tabeli na drugie miejsce za Wartą, mającej o dwie gry więcej. (p)

W grupie Warty nadal gorąco

Szczęśliwie zakończyła się dla poznaniaków ostatnia niedziela piłkarska. Zwycięstwa Lecha i Calisii oraz remis Warty, to bardzo korzystny bilans spotkań. Szczególnie cieszy nas wygrana Lecha, który nie sprawił zawodu swym zwolennikom i pokonał na wyjeździe Wisłę 2:1 (0:0). Oceniając mecz, należy stwierdzić, że bombardierzy dębieccy odnaleźli wreszcie siebie. Strzelali dużo i celnie, czego zresztą dowodem jest fakt, że mogło być nawet 4:1 dla poznaniaków, lecz arbiter spotkania p. Koska z Katowic nie uznał dwóch bramek. Prowadzenie zdobyła w 55 minucie Wisła ze strzału Rogoży. Siedem minut później Anioła strzelił wyrównującą bramkę, a na kilka minut przed końcem spotkania Teodor poszedł na przebój i strzelił zwycięską bramkę. Zwycięstwo Lecha jest wielką niespodzianką dla wielu kibiców piłkarskich. Dosłownie aż prosi się powiedzieć, że jeżeli Lech nadal będzie tak grał, to... W każdym razie byłby to największy „szlagier" piłkarskiego sezonu. A przy dobrej grze jest on możliwy.

Złą passę przerwała wreszcie Calisia, która rozgromiła u siebie chodakowską Bzurę 4:0. Zwycięstwem tym kaliszanie wysunęli się na 3 miejsce. Posiadają oni tę samą ilość punktów co wicelider — Śląsk i... dużą możliwość awansu w górę tabeli.

Gorzej powiodło się Warcie, która znów utraciła łatwy zdawałoby się do zdobycia punkt. Gdyby goście mieli trochę szczęścia i grali lepiej taktycznie, to dwa punkty powędrowałyby do Szczecina. Obserwując nieporadne poczynania warciarzy na boisku, możemy z całą stanowczością stwierdzić, że w tej formie warciarze nie są absolutnie kandydatami na ligę. Zespół „zielonych" powinien się wreszcie skonsolidować i otrząsnąć się z kryzysu, jaki obecnie przechodzi, tym bardziej że zbliżają się najpoważniejsze mecze, które zadecydują o awansie. (Of)

TELEGRAFICZNYM STYLEM

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Wisła — Lech 1:2
Legia — Ruch 5:1
Stal — Lechia 2:1
Polonia — Górnik Zabrze 0:0
ŁKS — Gwardia 2:1
Górnik Radlin — Budowlani 2:1

TABELA

1. Gwardia	15	24	37:16
2. ŁKS	15	21	36:18
3. Górnik Zabrze	15	19	33:20
4. Lechia	14	18	19:10
5. Polonia	15	16	21:18
6. Budowlani	15	14	20:27
7. Stal	15	14	25:36
8. Wisła	15	13	28:29
9. Ruch	15	13	27:31
10. Legia	14	11	31:25
11. Górnik Radlin	15	9	12:34
12. Lech	15	6	11:32

II LIGA

GRUPA I

Piast — Szombierki 2:1
Stal Rzeszów — Naprzód 5:2
Concordia — Cracovia 1:0
Wawel — Włókniarz 4:1
AKS — Stal Mielec 0:4
Garbarnia — Broń 2:1

GRUPA II

Warta — Chrobry 2:2
Calisia — Bzura 4:0
Pomorzanin — Marymont 2:1
Polonia Gd. — Górnik Wałbrz. 5:0
WKS Zawisza — Sparta 1:0
WKS Śląsk — Polonia Bydg. [illegible]

1. Polonia Bydg.	14	20	25:21
2. Śląsk	14	18	16:7
3. Calisia	15	18	22:19
4. Warta	15	17	18:10
5. Marymont	15	17	21:20
6. Zawisza	14	16	17:14
7. Pomorzanin	15	16	25:27
8. Polonia Gdańsk	15	14	18:14
9. Chrobry	14	13	27:19
10. Górnik Wałbrz.	15	13	17:25
11. Sparta	15	8	8:19
12. Bzura	15	6	11:40

Mistrzem Polski juniorów została Lechia Gdańsk, która pokonała Krośnienkę (Krosno) 2:1.

Pokonali pomorzan

W Krotoszynie rozegrany został międzyokręgowy mecz pływacki Poznań — Pomorze, zakończony zwycięstwem Wielkopolan w stosunku 86:69. Wyniki poszczególnych wyścigów są następujące: 100 m st. grzb. **Frala** (Pz) 1.20.6, 100 m mot. **Robiński** (Pz) 1.11.3, 100 m dow. **Jańczak** (Pz) 1.07, 200 m klas. **Figaj** (Pz) 2.59.6, 400 m dow. **Kwapisz** (Pz) 5.58.5.

Sztafetę 4×200 m wygrał **Poznań** w czasie 10.54.9. Oba biegi w konkurencji kobiet wygrała **Jodys** (Pom.), mianowicie 100 m dow. w czasie 1.19.5, a 200 m dow. 2.55.2. Pomorzanie zwyciężyli również w sztafecie 4×100 m dow. 5.50.5 m. (fk)

Krótko

Hokeiści Warty pokonali w meczu o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie Start Gniezno 5:0. Drużyna gnieźnieńskiego Włókna wygrała pojedynek ze średzką Polonią 2:0.

☆

Polscy lekkoatleci zdobyli na Igrzyskach Niesłyszących w Mediolanie czwarte miejsce za ZSRR, USA i Niemcami.